KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 | nr 210 (13244) | Wtorek, 28 października 1997 r. | cena 1Lt

Po wizycie w Moskwie

Prezydenta Brazauskasa nie rażą rosyjskie gwarancje

Prezydent Algirdas Brazauskas bardzo spokojnie ocenia propozycję Rosji, która wyraziła gotowość bycia gwarantem bezpieczeństwa krajów bałtyckich.

Podczas wczorajszej konferencji prasowej prezydent oświadczył, że wielu polityków zareagowało na tę propozycję zbyt pośpiesznie, zbyt gorączkowo. Jego zdaniem, jednoznaczne i natychmiastowe odcięcie się od tej propozycji źle by świadczyło o polityce Litwy. Mówiąc to, prezydent podkreślał, że polityka wymaga rozwagi, szczegółowego przemyślenia każdej sprawy, uwzględnienia różnych opinii i podjęcia najbardziej optymalnej decyzji.

- Jeżeli chodzi o mnie, nie mam zamiaru się śpieszyć - powiedział Algirdas Brazauskas. - Uważam, że jest to poważna propozycja, którą należy rozważyć w spokoju. Mam nadzieję, że jeszcze w tym tygodniu zwołamy Radę Konsultacyjną ds. Polityki Zagranicznej, która omówi tę propozycję i zadecyduje, jakie stanowisko w tej sprawie powinno zająć nasze państwo.

Do wymienionej Rady Konsultacyjnej, której przewodniczy sam prezydent, należą: przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, premier Gediminas Vagnorius, minister spraw zagranicznych Algirdas Saudargas, minister ochrony kraju Czesłovas Stankeviczius, przewodniczący sejmowego komitetu spraw zagranicznych Meczys Laurinkus i doradca prezydenta ds. polityki zagranicznej Neris Germanas.

Prezydent Brazauskas podkreślał, że w tej sprawie należy też przeprowadzić konsultacje z władzami Łotwy i Estonii, których ta propozycja również dotyczy.

(Dokończenie na str. 2)

Z Sejmu

Nie zgadzamy się na protektorat

Przewodniczący litewskiego sejmu Vytautas Landsbergis uważa, że zaproponowane przez Rosję gwarancje bezpieczeństwa dla Litwy, to „prawie protektorat". Landsbergis ma nadzieję, że propozycje te to jedynie inicjatywa dyplomatyczna Rosji, bowiem „protektorat nie może być narzucony w wyniku jednostronnego oświadczenia czy decyzji". Protektorat, by mógł stać się faktem, powinien być przyjęty przez Litwę „w drodze zatwierdzenia odpowiedniej umowy", Litwa powinna „oddać się pod opiekę Rosji" - powiedział Landsbergis, według którego jest wątpliwym, aby choć jedna siła polityczna na Litwie, choć jeden kandydat na prezydenta odważyłby się włączyć to do swojego programu.

Opinię taką wyraził Landsbergis w odczytanym w poniedziałek podczas konferencji prasowej oświadczeniu w sprawie propozycji gwarancji złożonych prezydentowi Brazauskasowi przez Borysa Jelcyna. Dokument ten był wręczony Algirdasowi Brazauskasowi podczas jego oficjalnej wizyty w Moskwie.

Landsbergis podkreślił, że konstytucja kraju zabrania uczestniczenia Litwie w postradzieckich strukturach obronnych. Wyraził przy tym opinię, że propozycje Borysa Jelcyna są najwyraźniej adresowane „nie tylko do Litwy, ale też dalej na Zachód". - Z drugiej strony nic nie przeszkadza rosyjskim przywódcom , że wzięli na siebie dodatkowe zobowiązania: ogłosić, że nigdy nie napadną na Litwę, szybko przygotować umowę o readmisji, zrezygnować z podwójnego cła. Wszystko to tylko wyjdzie nam na dobre - uważa Vytautas Landsbergis.

Jacek J. KOMAR

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Aten, New Yorku, Chicago, Los Angeles, Pekinu, Istambułu, Tel Awiwu.

Wilno, tel.26-08-19.

Uwaga: bezpłatne porady prawne

Adres Centrum: Gedimino 9

Można by wymienić wiele instytucji, ludzi, którzy przyczynili się, by takowa placówka w Wilnie powstała. A mówiąc o nich trzeba przede wszystkim wymienić Akademię Prawa, która była inicjatorem utworzenia takiej instytucji, gdzie ludzie biedni mogliby otrzymać fachową bezpłatną pomoc prawną. Skontaktowano się z merem stolicy i ... oto wczoraj w uroczystej atmosferze w gmachu samorządu nastąpiło otwarcie takiej placówki. Przybyli : przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, rektor Akademii Prawa Alvydas Pumputis, przedstawiciele instytucji prawnych stolicy, inni goście. Centrum mieści się w pokoju radnych. Wszyscy zebrani mogą lokal placówki obejrzeć po uroczystym przecięciu wstęgi, którego dokonali prof.Vytautas Landsbergis oraz mer Wilna Rolandas Paksas.

-Dlaczego takie Centrum powstaje? Dlaczego właśnie w gmachu samorządu? - od tych pytań rozpoczął swe krótkie przemówienie Rolandas Paksas.- W Wilnie jest mniej więcej około 50 tysięcy ludzi potrzebujących wsparcia. To mówi o potrzebie istnienia takiej placówki. I chyba nasz samorząd jest miejscem, dokąd najczęściej zwracają się ludzie, w wielu wypadkach nie potrafiący nawet napisać podania. Tu, na miejscu prawnicy pomogą im napisać nie tylko podanie, ale udzielą też bezpłatnej pomocy prawnej.

(Dokończenie na str. 2)

Temida

Wczoraj prezydent zeznawał w sądzie

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas twierdzi, że nie czuje osobistej wrogości do przywódcy działającej na Litwie KPL (KPZR) Mykolasa Burokeviciusa, aczkolwiek dotychczas potępia zdradzieckie więzi ze strukturami siłowymi innych krajów. Prezydent poświadczył również, że nie posiada żadnych dodatkowych dowodów, które mogłyby się okazać pomocne sądowi w badaniu procesu 13 Stycznia.

Oświadczył to wczoraj podczas przesłuchania w Wileńskim Sądzie Okręgowym, gdzie został wezwany na prośbę oskarżonych.

I chociaż kierujący kolegium sądowym przewodniczący tego sądu Albinas Sirvydis nie zezwolił rozmawiać z prezydentem na tematy polityczne i osobiste, to w imię tolerancji te przepisy postępowania sądowego zostały przekroczone. Dlatego też w ciągu blisko dwugodzinnego przesłuchania A. Brazauskasa więcej mówili sami oskarżeni, zadawając długie, rozszerzone ideologicznymi ekskursami pytania i komentując następnie odpowiedzi świadka, co normalnie w sądach jest zabronione. Po raz kolejny powrócono do już zapomnianego tematu podziału partyjnego majątku. Były przywódca LDPP A. Brazauskas, mówiąc o tym, kategorycznie odrzucił wersję tego, że podział majątku mógł posłużyć za pretekst zbrojnej ingerencji armii sowieckiej.

A. Brazauskas, który podczas wydarzeń styczniowych 1991 r. pełnił obowiązki wicepremiera i był deputowanym do Rady Najwyższej (Sejmu Restytucyjnego), powiedział sądowi, że dokładnie nie wie, z czyjej inicjatywy - poszczególnych osób czy też całej Rady Najwyższej - ludzie byli wzywani pod wieżę telewizyjną i parlament, ale otwarcie przyznał, że uzbrojenie jego obrońców można by nazwać „okazami muzealnymi".

(ELTA)

ARDENA

Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy

Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Vytenio 20, Wilno

ZNAD WILII
75.54/105.8 FM

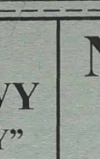

DZIAŁ REKLAMY
TEL./FAX (22) 429465

Spotkanie z twórczością Tadeusza Rolke

Znany fotografik polski Tadeusz Rolke ma obecnie swą wystawę autorską w Wileńskiej Galerii Fotograficznej (Stikliu 4). Jest to naprawdę szansa dla widza wileńskiego, aby zapoznać się z nader ciekawymi i o wysokim poziomie artystycznym pracami tego autora.

Kilka słów o nim. Tadeusz Rolke fotografować zaczął w latach pięćdziesiątych. Już pierwsze jego prace zostały zauważone przez znanego polskiego fotografa Adama Kaczkowskiego. Większe sukcesy zawodowe przyniósł mu rok 1958, kiedy to otrzymał dwie drugie nagrody na Ogólnopolskiej Wystawie Fotografii. Nie przyznano mu wtedy pierwszych nagród tylko dlatego, że jego zdjęcia zanadto pokazywały nie uszminkowaną rzeczywistość. Były to zdjęcia obrazujące trudne warunki życia Cyganów w podwarszawskich miejscowościach. Ten pierwszy artystyczny sukces zadecydował, że został zaproszony do Związku Polskich Artystów Fotografików.

Prezentowane na obecnej wystawie prace Tadeusza Rolkego są niewielkim fragmentem z jego bogatego dorobku zamkniętego klamrą ponad 40-letniej twórczości. W banalnych niekiedy scenach zawarty jest duży ładunek ciepła i zainteresowania zwykłym człowiekiem. Ekspozycja jest naprawdę warta, by ją obejrzeć. Nie zaprzepaście więc okazji.

H.G.

NA ZDJĘCIU: dużo do pogadania mają ze sobą dwaj wielcy fotograficy - Tadeusz Rolke oraz Antanas Sutkus. Fot. **V. Kapoczius**

KUPON KONKURSOWY „KOMPUTER I TY"

Nr 7

Sponsor konkursu JTT BALTIC

PYTANIE: Co to jest Hardware i Software?

ODPOWIEDŹ:.....

.....

.....

.....

Imię i nazwisko.....

Adres i telefon:.....

.....

UWAGA!

Na kupony oczekujemy po zakończeniu całej edycji konkursu. Należy zebrać więc 10 (ponumerowanych od 1 do 10) kuponów konkursowych, włożyć je do koperty i przesłać na adres redakcji „KW". Kupony nie należy przesyłać po każdym ukazaniu się pytań konkursowych.

Kupony, które już otrzymaliśmy, zostaną dołączone na koniec edycji konkursu do pozostałych 9. Do wygrania zestaw komputerowy ADAX za 5300 Lt.

Tydzień: *jaki był poprzedni, jaki będzie bieżący*

„Gdyby Litwie groziło jakieś niebezpieczeństwo, to..."

Przepowiadane w komentarzu z ubiegłego tygodnia przedstawienie „teatru absurdu", trwało bardzo krótko - zaledwie dobę. Vytautas Kvietkauskas wrócił na jeden dzień na stanowisko generalnego dyrektora NRTV, stanowisko, o które walczył drogą sądową niemal 10 miesięcy i tuż nazajutrz zrezygnował z niego.

Zwycięstwo praworządności - mówią jedni, Kvietkauskas zachował się honorowo - powiadają inni. I trudno im zaprzeczyć, bo jak jedni, tak drudzy mają rację. Daje natomiast wiele do myślenia, dlaczego tak wytrawny dziennikarz telewizyjny, jakim jest bez wątpienia, nie mógł zasiąść w fotelu, o który walczył a co było komentowane w środkach masowego przekazu bardzo aktywnie, podobnie jak wśród mieszkańców Litwy. Przecież de facto zrezygnował nie z własnej woli. W ciągu tego okresu walki zaszły zmiany ustawodawcze: Sejm podejmuje decyzje, że NRTV może podać się do dymisji razem z dyrektorem generalnym. Rzecz jasna, że zrobiono to „pod Kvietkauskasa". Podobnie, jak powrót drogą sądową na stanowisko generalnego, tak kierowanie się ustawami sejmowymi będzie zwycięstwem praworządności. Owszem, komentują jeszcze inni, ale jest już to praworządność z zapaszkiem nihilizmu prawnego.

Można rzec też tak: co tam jeden przypadek, niech nawet nihilizmu, skoro upłynęło już pięć lat, odkąd została przyjęta Ustawa Zasadnicza Litwy, zgodnie z którą państwo funkcjonuje. Mamy Sąd Konstytucyjny, mamy kontrolerów sejmowych, prokuraturę...Wszystko to powstało po to, aby społeczeństwo nasze miało możliwość się bronić przed wykroczeniami prawnymi, by żyło zgodnie z zasadami ogólnoludzkimi i prawnymi. W ubiegłym tygodniu, chociażby, zostali osądzeni podejrzani o wymuszanie haraczu, rozbój, oszustwo, malwersacje finansowe. Osobistości znane - były redaktor naczelny dziennika „Lietuvos aidas" Saulius Stoma otrzymał pięć lat więzienia za nadużycia finansowe w swojej rodzimej redakcji, której był pierwszym redaktorem. W tym samym czasie za rozbój i reket jeden z bandy „Mongolukasa" otrzymuje 6 lat więzienia.Przestępstwa „Narkuszy", będącego postrachem wielu mieszkańców rejonu trockiego są pestką w porównaniu z przestępstwami redaktora. Narkiewicz zasłużył zaledwie na 2 lata pozbawienia wolności. No cóż,takie są artykuły kodeksu karnego. Za wykroczenia, inkryminowane Sauliusowi Stomie, najniższą karą może być pozbawienia wolności na lat 5. Wyższy wymiar kary, rzecz jasna, może być. Właśnie rozpatrywanie w sądach spraw z ubiegłego tygodnia i wydanie wyroków jak najdobitniej świadczy, że nasze kodeksy karne wymagają doskonalenia.

Jeszcze nie milkną sejmowe emocje wokół sprawy sygnatariusza Aktu Niepodległości Audriusa Butkevicziusa. Czy zostanie aresztowany prewencyjnie - zadecyduje Sejm prawdopodobnie już dzisiaj, bo planowane czwartkowe omawianie spełzło na niczym. Jedna część posłów uważa, że sprawa jest nie dość głęboko zbadana, inna, że większość sejmowa w tym dniu nie stanowiła większości, toteż wystąpiła jako inicjator odłożenia sprawy, bo głosowanie nie wyszłoby na korzyść konserwatystów, którzy zabiegają o osadzenie Butkevicziusa na Łukiszkach. Jak jedni, tak i drudzy mają wspólny punkt widzenia w tej materii - sprawa posła przybrała charakter polityczny.

„Kurier Wileński" opublikował niemało materiałów, związanych z tą przykrą sprawą. Daliśmy możliwość wypowiedzenia się samemu podejrzanemu o korupcję, który całą sprawę nazywa prowokacją polityczną, zamieszczaliśmy opinie zarówno prawicy, jak i lewicy sejmowej i każdy czytelnik może wyciągnąć własne wnioski.

„Gdyby Litwie groziło jakieś niebezpieczeństwo, państwo zagrażające będzie miało do czynienia z nami" - zabrzmiało z ust prezydenta Rosji Borysa Jelcyna podczas spotkania na Kremlu z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem. I to stanowiło niemałą sensację. Komentatorzy zarówno litewscy, jak i innych krajów podkreślali, że spotkanie szefów małej Litwy i dużej Rosji odbywało się w atmosferze dobrosąsiedzkiej wręcz serdeczności. Podstawowa umowa, najważniejsza, o demilitacji granicy litewsko-rosyjskiej została podpisana. Jeśli się uwzględni, z jakimi trudami się rodziła i jak długo była dyskutowana przez delegacje obu krajów i ekspertów, można uważać, że prezydent Algirdas Brazauskas dopiął swego. Umowę tę traktuje, jako rzecz bardzo ważną w ugruntowaniu państwowości Litwy i ma całkowitą rację. Zapowiadało się na to, że zostaną podpisane też inne umowy - rzutujące na ułatwienie kontaktów ekonomicznych obu krajów. Nie były podpisane, ponoć te problemy powinny pozostać w kompetencji premierów obu państw. Od Rosji można oczekiwać różnych nieprzewidzianych posunięć - uważają komentatorzy litewscy. Dlaczego jednak Borys Jelcyn podpisał umowę o granicy - zapytują niektórzy po naszej stronie. Wszak taką umowę nie wszyscy w Rosji popierają, ci „nie wszyscy" stawiają kwestię oddania Rosji Ziemi Kłajpedzkiej. A no dlatego - konkludują - bo Rosja boi się, że Litwa będzie domagała się zwrotu obwodu kaliningradzkiego. Być może i to jest prawdą, polityka jest sztuką, którą trudno da się przewidzieć i nawet mocarstwowa Rosja może się obawiać żądań małej Litwy.(Dziś zamieszczamy też relację z konferencji prasowej Algirdasa Brazauskasa na temat wizyty w Rosji).

Przejdźmy od spraw politycznych do czysto ludzkich. W tym tygodniu przeżyjemy dni, najgłębiej skłaniający każdego człowieka do wspomnień o ludziach, którzy odeszli od nas na zawsze. W Dniu Zmarłych zapalimy znicze na ich grobach. Już uporządkowaliśmy przed zimową drzemką mogiły najbliższych i mogiły tych, którzy tu bliskich nie mają. Zróbmy ten dobry uczynek dla tych, którym Ziemia Wileńska jest ziemią ich wiecznego spoczynku.

Krystyna ADAMOWICZ

Nowe miejsca pracy a nie zasiłki

Wczoraj z inicjatywy InstytutuBadań i Nauki przy Związkach Zawodowych odbyła się konferencja pt. „Prawa dzieci na Litwie".

Według Valdemarasa Vadoklisa, kierownika służby ochrony praw dzieci, na Litwie 15 tys. dzieci jest objętych opieką państwa, samorządów, organizacji społecznych i kościelnych. Jednak, jak dowodzi smutna statystyka, tego nie wystarcza. Co roku wzrasta przestępczość wśród dzieci. W ubiegłym roku 4 tys. nieletnich popełniło przestępstwa. Wśród nich 51% jest z tzw. „dobrych domów". Jak zaznaczyła posłanka na Sejm Vilija Aleknaite-Abramikiene, dotychczas nie mamy cywilizowanego systemu karania dzieci. W naszym kraju nie chodzi do szkoły 20 tys. dzieci, tyleż co roku zostaje sierotami, ponieważ ich rodziców pozbawiono praw rodzicielskich. Każdego roku ponad 1000 dzieci pada ofiarą przemocy seksualnej. Wiele jest maltretowanych przez rodziców alkoholików, zostaje bez dachu nad głową z ich winy. Często dzieci są niedokarmione i nie tylko w rodzinach asocjalnych. Dorośli, pozbawieni pracy, często nie potrafią odnaleźć się w nowej dla siebie sytuacji, a cierpią przy tym ich dzieci. Dobrze, że z budżetu państwa wyasygnowano pieniądze na posiłki dla dzieci z rodzin potrzebujących wsparcia. Zasiłki otrzymują także rodziny wielodzietne. Jednak większość zebranych była zgodna, że zasiłki nic nie rozwiążą, potrzebne są nowe miejsca pracy. Na konferencji omawiano, jak rozwiązać problemy młodych rodzin, jak zapobiec demonstrowaniu przemocy w telewizji, czy ograniczyć reklamę tytoniu i alkoholu.

Anna MAKOWSKA

Adres Centrum: Gedimino 9

(Dokończenie ze str. 1)

O konieczności utworzenia Centrum mówił też Vytautas Landsbergis, podkreślając, że właśnie dla ludzi niezamożnych potrzebna jest fachowa informacja, nie od sąsiada, czy współpasażera, ale właśnie od prawnika.

Rektor Akademii Alvydas Pumputis przypomniał, że to właśnie przewodniczący Sejmu poniekąd jest ojcem chrzestnym. Wśród innych problemów mówiono właśnie o takiej pomocy. Dlatego tak świetnie się składa, że idea ta została zrealizowana. Dla studentów Akademii Centrum będzie doskonałą bazą doświadczalną, gdyż tu zdobytą wiedzę zdołają zastosować w praktyce. Nie oznacza to bynajmniej, że dyżury tu będą pełnili nie tylko studenci, ale również wykładowcy.

Wielu przemawiających, wśród nich przewodniczący komitetu do spraw socjalnych samorządu miasta Wilna Arturas Melianas, przewodniczący komitetu ochrony zdrowia Medard Czobot i inni podkreślali, by utworzenie Centrum nie było sporadyczną akcją, lecz ciągłą pracą, tak potrzebną ludziom starszym, biednym, często trafiającym w sidła oszustów i nie potrafiącym samym znaleźć wyjścia. Medard Czobot wystąpił z propozycją, że chętnie udzieli konsultacji ,jeżeli chodzi o reformę w dziedzinie medycyny.

Nie ma potrzeby udowadniać i przekonywać o nieodzowności istnienia takiej instytucji w instytucji. Wystarczy chyba tylko dodać, że już dziś możemy w Centrum otrzymać pomoc. A mówiąc o pracy na dalszą metę informujemy, iż prawnicy będą pełnili tu dyżury we wtorki, środy, czwartki od godziny 15 do 17.

Helena GŁADKOWSKA

Drogiemu naszemu koledze Józefowi Pukszcie składamy moc najserdeczniejszych żołnierskich życzeń z okazji pięknego Jubileuszu - 80-lecia urodzin. Sto lat.

Zarząd Dobroczynnego Stowarzyszenia Kombatantów Polskich na Litwie

Ważne dla całej Europy

Czeslovas Jurszenas, przewodniczący opozycyjnej Partii Pracy uważa, że wizyta prezydenta Litwy Algirdasa Brazauskasa w Moskwie jest bardzo ważnym wydarzeniem nie tylko dla naszych dwustronnych stosunków, ale i dla całej Europy.

- Jeżeli jesteśmy w stanie porozumieć się w sprawie granicy oraz rozwiązywać spokojnie inne problemy, jest to niewątpliwie naszym wkładem w bezpieczeństwo kontynentu, całej Europy i przedłużenie naprawdę dobrej współpracy sąsiedzkiej - powiedział Jurszenas na wczorajszej konferencji prasowej.

Czeslovas Jurszenas uważa, że wizyta w Moskwie i podpisane tam umowy są wspaniałym uhonorowaniem pięcioletniej kadencji prezydenckiej Algirdasa Brazauskasa. Jest on zdania, że prezydentowi udało się to osiągnąć dzięki stanowczo i konsekwentnie realizowanej polityce zagranicznej.

Jurszenas uważa także, że uregulowanie stosunków z Rosją i rozwiązanie bardzo delikatnej sprawy granicy litewsko - rosyjskiej jest zwycięstwem nie tylko litewskim, ale pozostałych krajów bałtyckich.

Lider LDPP powiedział, że może być to dobrym wzorem dla Estonii i Łotwy oraz Rosji, aby kontynuować tę pracę i uporządkować stosunki wszystkich krajów bałtyckich i ich granice.

- Przecież wszyscy chcemy do Europy a tam niepotrzebne są państwa mające kłopoty ze swoimi sąsiadami - powiedział Jurszenas - wszyscy powinniśmy cieszyć się ze zwycięstwa Litwy a nie jak niektórzy - mieć wątpliwości.

Jacek J. KOMAR

Prezydenta Brazauskasa nie rażą rosyjskie gwarancje

(Dokończenie ze str. 1)

Poza tym, zdaniem szefa naszego państwa, należy też wysłuchać opinii Zachodu na temat, jak się ma propozycja Rosji do naszego dążenia do Unii Europejskiej i struktur transatlantyckich?

Zapytany, czy już rozmawiał na ten temat z prezydentami Łotwy i Estonii, Algirdas Brazauskas odpowiedział, że jeszcze nie zdążył, lecz ma zamiar przeprowadzić takie rozmowy w tym tygodniu. Prezydent oświadczył, że propozycję Rosji można by było przyjąć w tym wypadku, gdyby się okazało, iż pomoże to Litwie urzeczywistnić strategiczne cele jej polityki zagranicznej - integrację z europejskimi i transatlantyckimi politycznymi, ekonomicznymi i gwarantującymi bezpieczeństwo strukturami.

Podczas konferencji prasowej prezydent Brazauskas swoją wizytę w Moskwie ocenił jako najważniejszą i najbardziej odpowiedzialną w jego pięcioletniej kadencji. Prezydent oświadczył, że największym osiągnięciem tej wizyty było podpisanie z Rosją umowy granicznej, która jeszcze bardziej przypieczętowała suwerenność Litwy. Algirdas Brazauskas wyraził nadzieję, że pomimo pewnego sprzeciwu niektórych deputowanych Dumy, umowa ta zostanie ratyfikowana jeszcze w tym roku. Poza tym szef państwa litewskiego ma nadzieję, że już w najbliższym czasie uda się podpisać litewsko-rosyjskie umowy o wolnym handlu, o zniesieniu podwójnego opodatkowania i o ochronie wzajemnych inwestycji.

Lucyna DOWDO

Kurierem

● W poniedziałek rano z powodu gęstej mgły i śliskiego asfaltu na szosie Klajpeda - Połąga w pobliżu ronda Jakai zderzyło się 18 samochodów. KAMAZ, chcąc uniknąć jeszcze cięższych konsekwencji, zjechał z drogi.

Podczas wypadku kilka pojazdów doznało znacznych uszkodzeń, ucierpiał też wóz policyjny rejonu klajpedzkiego.

● W celu polepszenia przewozu ładunków oraz image Litwy jako kraju tranzytowego, należy zmienić obowiązujące od przeszło roku przepisy terminali importowych i eksportowych - tak sądzi Ministerstwo Komunikacji.

● Rząd postanowił niebawem założyć fundusz gwarancji pożyczek również dla rolników.

Zamknięta spółka akcyjna „Žemes ukio paskolu garantiju fondas" udzieli bankom komercyjnym gwarancji na pożyczki dla rolników, a gwarancji na zobowiązania samego funduszu udzieli państwo. Założycielem funduszu jest Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa.

● Skład osobowy wykonawców zagłady blisko dwóch tysięcy Żydów - tak zwanego Batalionu Narodowej Ochrony Pracy (Tautines darbo apsaugos bataliono (TDA) opublikowano w Niemczech.

Lista batalionu - 1834 osoby (w tym 73 oficerów) - opublikowana została w wydanej przez Europejskie Wydawnictwo Naukowe monografii Knuta Stanga „Kolaboracja i masowe ludobójstwo. Litewska policja pomocnicza, zmotoryzowana operacyjna grupa policyjna i zagłada litewskich Żydów".

Jedynie w ciągu niespełna 3 miesięcy (07. 07 - 02. 10 1941) Batalion Narodowej Ochrony Pracy zorganizował 68 „operacji" w różnych miastach, miasteczkach i większych wsiach Litwy.

● Dziesiątą część akcji najpopularniejszej litewskiej spółki telewizyjnej LNK sprzedano niejasnej spółce, a krytykujący transakcję dyrektor generalny został usunięty ze stanowiska.

Na zebraniu akcjonariuszy LNK TV w sobotę poinformowano, że 10 proc akcji spółki za 250 tys. litów sprzedano spółce „British Pacific Media Managament".

Dyrektorem generalnym telewizji mianowany został Audrius Girżadas, po zwolnieniu z tego stanowiska Aivarasa Prancuzevicziusa.

● Uczestnicy przeprowadzonej w Wilnie międzynarodowej konferencji „Niewidomy. Książka. Biblioteka" z jedenastu krajów postanowili zwrócić się do rządów swych krajów z prośbą o zapewnienie niewidomym obywatelom prawa do informacji.

Przed Wszystkimi Świętymi i Zaduszkami

Cmentarz Bernardyński: młodzież szkolna w hołdzie profesorom Uniwersytetu Wileńskiego

Uczniowie wileńskich szkół średnich imienia Adama Mickiewicza, imienia Władysława Syrokomli, podstawowej nr 13, politechnicznej nr 3 oraz ich koledzy z IV Liceum Ogólnokształcącego imienia A. Mickiewicza w Warszawie, którzy byli z wycieczką w Wilnie, z okazji zbliżających się Świąt Wszystkich Świętych (1 listopada) i Zaduszek (2 listopada) wspólnie zwiedzili Cmentarz Bernardyński, wzięli udział w jego porządkowaniu, zapalili znicze. W ten sposób jednocześnie uczcili pamięć spoczywających tutaj profesorów Uniwersytetu Wileńskiego, którzy w dawnych czasach wykładali m. in. Adamowi Mickiewiczowi.

Przedsięwzięcie to zostało przeprowadzone z inicjatywy Społecznego Komitetu Obchodów 200 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, działającego przy Uniwersytecie Wileńskim, oraz redakcji „Kuriera Wileńskiego".

Inf. wł.

NA ZDJĘCIACH: fragment prac porządkowych; razem na wspólną pamiątkę przy pomniku prof. Leona Borowskiego (1784-1846), który pierwszy przeczuł w Mickiewiczu geniusza poezji narodowej.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Stanisław KRAJSKI

Księżna DIANA i agonia Europy

napisane po śmierci Lady Di

Pomagała mi wspierać biednych, a to najpiękniejsza rzecz. Nie przestaje być mi bliska.

Matka Teresa z Kalkuty bezpośrednio po śmierci Księżnej Diany, dzień przed swoją śmiercią

MI5 są służbami tak „specjalnymi", że nie mają sobie równych w demokratycznym świecie. Obawiają się ich w Wielkiej Brytanii wszyscy z urzędnikami państwowymi, parlamentarzystami i członkami rządu na czele. Służby te wraz ze współpracującymi z nimi MI6 stanowią olbrzymią siłę i są całkowicie autonomiczne. Mają one zapewniać „państwu i społeczeństwu ochronę przed zagrożeniem ich istnienia i dobrobytu" i są odpowiedzialne za „obronę królestwa". Nie odpowiadają przed nikim. Nie podlegają nikomu. Są tylko zobowiązane do „wierności Koronie", co w praktyce oznacza, że są szczególnie zainteresowane w utrzymaniu monarchii. To ona stanowi ich ochronę i powoduje taką, a nie inną ich autonomiczność. MI5 i MI6 pozostają więc w ścisłym i stałym kontakcie z rodziną królewską, a niekiedy ich oficerowie pełnią urzędy dworskie i są najbliższymi doradcami rodziny królewskiej. Tak więc, na przykład sir Colin McColl znany jako „C", szef MI6 regularnie komunikuje się z osobistym sekretarzem królowej, którym w 1993 roku był sir Robert Fellowes szwagier księżnej Diany.

61

Przykładem nieograniczonej wręcz władzy MI5 były, powszechnie znane, jej operacje przeciwko posłom do parlamentu, ministrom i, w wypadku laburzystowskiego rządu Harolda Wilsona, wybranemu urzędującemu rządowi.

O aktywności tych służb w sprawie „religijnej bomby" księżnej Diany, wspomina tylko kilka gazet, między innymi „The Guardian". Scenariusza ich działań można się tylko domyślać.

Bliskim od serca przyjacielem Lady Di jest już od dłuższego czasu James Gilbey, finansista z Londynu. Przez dłuższy czas nikt się nie „czepia" tej przyjaźni. Ważny jest tu fakt, że Gilbey uczył się w szkole Amleforth, gdzie przez całe lata wychowawcą był Ojciec Henry Wansborough. Odpowiedź na pytanie - w jaki sposób Lady Di trafiła do Ojca Jamesa - jest w tym kontekście oczywista.

Nikogo nie zdziwi też już fakt dostarczenia w 1994 r. pismom brukowym przez agentów MI5 taśm o gwarantowanej przez nich prawdziwości, zawierających zapis bardzo intymnych rozmów telefonicznych odbytych jakoby przez księżnę Dianę z Jamesem Gilbeyem. Brukowce drukują te rozmowy w całości w wielomilionowych nakładach. Rozpoczyna się bezprecedensowy atak na Lady Di. Ułatwia go samobójstwo lady Alethei Savile, narzeczonej Jamesa Gilbeya.

Niektóre gazety przebąkują, że była niezrównoważona. Inne stwierdzają tylko, że popełniła samobójstwo z powodu skandalu wywołanego opublikowaniem rozmów telefonicznych Lady Di z narzeczonym. Pozostałe umieszczają na swoich pierwszych stronach wielkie tytuły w stylu „Śmiercionośna Lady Di" i oskarżają ją o morderstwo.

Wokół tematu „Księżna Diana - katolicyzm" panuje absolutna cisza w „eterze", choć księżna spotyka się kilkakrotnie z Matką Teresą z Kalkuty i po jednym ze spotkań sprzedaje na publicznej aukcji swoje stroje, a uzyskaną z tego sumę 3 milionów dolarów przekazuje na cele charytatywne.

Czy można jeszcze coś więcej powiedzieć na ten temat? Jeżeli tak, to będą to tylko domysły. Zagubiona, nieszczęśliwa i zrozpaczona Księżna mogła szukać ukojenia w Bogu, co mogło doprowadzić ją do katolicyzmu. W tym

62

momencie jednak okazało się, że wszystko jej wolno oprócz tego jednego. Argumenty mogły być różne. Rozwód. Oddzielenie od dzieci. Stałe kompromitowanie w mass mediach. Inne sposoby zaszczuwania. Kroki jeszcze bardziej „zdecydowane". Księżna mogła bądź zatrzymać się pod taką presją w pół drogi, bądź zostać katoliczką potajemnie. Cena, jaką musiałaby zapłacić za otwarte przyznanie się do katolicyzmu, byłaby bardzo duża. Mogła przecież nigdy nie zobaczyć swoich dzieci.

Słowa wypowiedziane w trakcie jej pogrzebu przez przedstawiciela anglikańskiego Kościoła „Diana, nasza siostra w wierze i w Chrystusie", wyglądały na specjalne podkreślenie, że w tej mierze nie zdradziła monarchii ale zarazem nie były też jednoznaczne. Anglikanin mógłby przecież z czystym sumieniem powiedzieć o katoliczce - „Nasza siostra w wierze i Chrystusie".

Księżna Diana była z pewnością słabą kobietą, miotaną różnymi emocjami i uczuciami, ale to wcale nie oznacza, że nie szukała prawdy i dobra, i nie chciała przy nich trwać. Z drugiej strony można też jednak założyć, że ten, jak to nazywała prasa, „flirt Diany z katolicyzmem", był efektem tylko chęci dopieczenia rodzinie królewskiej lub spisku wymierzonego nie tylko przeciwko Lady Di. Być może, że czas pozwoli nam odpowiedzieć na wszystkie pojawiające się tu pytania. Być może jednak pozostaną one bez odpowiedzi i przypuszczenia będą wciąż tylko przypuszczeniami.

Księżna Diana i Matka Teresa z Kalkuty

5 września 1997 r., kilka dni po śmierci księżnej Diany, odeszła do wieczności Matka Teresa z Kalkuty. Sześć dni wcześniej gazety pisały: „Królowa ludzkich serc zginęła tragicznie". Teraz na ich pierwszych stronach pojawił się wielki napis: „Matka świata nie żyje".

Gdy gazety przynosiły tę wiadomość, „hitem" dnia było wydarzenie, któremu nadawano tytuł „Królowa przemówiła" (wszyscy oskarżali wcześniej Elżbietę II, że nie wyraża żalu po śmierci swej synowej i nie oddaje należnego jej hołdu).

Materiały dotyczące jej śmierci, sylwetki i życia zaczynały się bardzo często w sposób następujący: „Jeszcze w niedzielę pokazała się publicznie, szczerze żałując tragicznie zmarłej księżnej Diany".

Cdn.

63

Z poczty Czytelników

Komu to przeszkadza

Cieszę się, że „Kurier Wileński" wystąpił w obronie Konsula Generalnego RP Waldemara Lipki-Chudzika. Nie znam przeszłości politycznej Pana Konsula, ale uważam, że najważniejsze jest to, jak dużo dobrego robi obecnie dla Polaków Wileńszczyzny. Niejednokrotnie słyszałem jego wystąpienia na różnych imprezach, jak też czytałem wypowiedzi w prasie i zawsze były to tylko słowa, zmierzające do polepszenia stosunków polsko-litewskich. Uważam, iż cała obecna ekipa służby dyplomatycznej RP w Wilnie działa tylko w tym kierunku. Dobre stosunki ze wszystkimi organizacjami społeczności polskiej na Litwie i okazywana tym organizacjom realna pomoc widocznie nie przypada do gustu niektórym pseudopatriotom, którzy nieprawidłowo informowali Szanownego Redaktora paryskiej „Kultury" Jerzego Giedroycia.

Olgierd KORZENIECKI

Poszukuję pracy

Poszukuję dowolnej pracy, Czesław (lat 35).
Tel. 73-63-03.

I zaszumi dąbrowa...

Dąbrowy na Litwie zajmują teraz 1,7 proc. całego obszaru zalesionego. Według danych Litewskiego Instytutu Leśnictwa, około 20 proc. naszych lasów nadaje się na dąbrowy. Uwzględniając całokształt wymagań: ekonomicznych, biologicznych i ekologicznych, dąbrowy na Litwie musiałyby stanowić 6 -7 proc. zalesionego terenu.

Liczby te przytoczono na odbytej ostatnio w Kiejdanach naradzie leśniczych, poświęconej problemom odtworzenia dąbrów. Leśnicy, aktywiści ochrony przyrody, właściciele lasów omawiali kwestie zadrzewiania, doglądu, wykorzystania i odtwarzania dąbrów. Podkreślano też znaczenie tego rodzaju drewna. W przedwojennej Litwie, chociaż dąbrowy zajmowały niezbyt rozległe obszary, stanowiły one źródło znacznych dochodów państwa. Zresztą, teraz również, dębowe drewno jest cenione zarówno na Litwie, jak też na rynku światowym.

Ostatnio Instytut Leśnictwa opracowuje program odtworzenia dąbrów, zwiększając obszar lasów państwowych obsadzany dąbkami. Wypróbowuje nowe środki ochrony zasadzonych dąbków przed dzikimi zwierzętami, modernizuje szkółki hodujące materiał sadzeniakowy.

Na trwający oraz zbliżający się wiosenny sezon sadzeniowy, przygotowano pokaźną ilość sadzonek dąbków, które można nabyć w większości szkółek leśnych. Do takowych należą przede wszystkim szkółki leśnictw w rejonach kiejdańskim, rokiskim, ignalińskim i kowieńskim.

Zdaniem uczestników narady, więcej dąbków można sadzić w nowo powstających gospodarstwach rolnych, przy istniejących zagrodach.

Danuta DANOWSKA

Apelujemy o wsparcie podczas wyborów prezydenta Republiki Litewskiej rektora Uniwersytetu Wileńskiego

ROLANDASA PAVILIONISA

Chętnych złożenia podpisu na Rolandasa Pavilionisa oraz pomocy w zbieraniu podpisów prosimy zwracać się:

w Wilnie - tel.610025

w Kownie - tel.200522

Podpis można złożyć również w holu gmachu centralnego Uniwersytetu Wileńskiego (Universiteto 3) bądź w Kownie, ul. Muitines 8.

(Zam.1173)

UWAGA!

Strzeż się komputerów montowanych w garażach. Bezpieczeństwo i wygodę pracy zapewniają Ci tylko oryginalne komputery ADAX z certyfikatem ISO 9002 - najchętniej kupowane komputery w Polsce. Teraz i Ty masz możliwość dołączyć się do grona zadowolonych użytkowników komputerów ADAX.
W celu uzyskania szczegółowych informacji dzwoń, nasz telefon: 768 923 lub pytaj w renomowanych salonach komputerowych i punktach sprzedaży na terenie całej Litwy.

PAMIĘTAJ! BEZPIECZEŃSTWO TWOICH DANYCH ZALEŻY TYLKO OD CIEBIE!

Domowe biuro

Jeżeli nie odróżniasz megaherców od megabajtów, monitora od telewizora, nie masz pojęcia o megabajtach, RAM-ach i CD ROM-ach, nie wpadaj w kompleksy. Wszystkie te techniczne szczegóły nie mają nic wspólnego z wiedzą tajemną. Zacznijmy może od tego, że któregoś dnia oświadczasz: Chcę kupić komputer!

Lecz w chwilę później oblewasz się zimnym potem, przeglądając pierwszą z brzegu ofertę. Ceny bardzo różnią się między sobą. Każdy zestaw komputerowy jest reklamowany jako najlepszy, najwydajniejszy itp. A czego tak naprawdę potrzebujesz? Może wystarczy model najtańszy? Czy i po co potrzebna jest drukarka?

Najwspanialszą chyba zaletą komputerów klasy PC (ang. personal computer - komputer osobisty) jest ich budowa modułowa. Oznacza to w praktyce, że sprzęt składa się z - umownie nazwijmy - klocków.

Co więcej, można te klocki składać w dowolnej konfiguracji, łącząc elementy tanie i droższe, a także pochodzące od różnych producentów. Daje to olbrzymi komfort użytkownikowi: jeśli trzeba coś modernizować, można to robić stopniowo lub wymieniać tylko pojedyncze elementy składowe. Tak więc śmierć technologiczna pewnych podzespołów nie musi oznaczać pozbycia się całego komputera.

Najpierw serce

Najważniejszym wyznacznikiem klasy komputera jest jego serce, czyli mikroprocesor, a w konsekwencji - płyta główna. Na niej bowiem zostaną rozmieszczone pozostałe komponenty i w praktyce jest ona w stanie obsłużyć procesory tylko jednej generacji. Poprzednio w użyciu były jednostki zarządzane przez procesory 386 lub 486. Nie ma ich już w sprzedaży. Na rynku komputerów domowych dominują „serca" klasy Pentium. Najpotężniejszym producentem jest już od dawna firma Intel, która zastrzegła prawnie nazwę Pentium tylko dla swoich produktów.

Inne firmy takie jak AMD czy Cyrix, przez lata próbowały dorównać Intelowi i dopiero ostatni rok pokazał, że alternatywa dla jego procesorów jest możliwa i na dodatek znacznie tańsza. Jak wspomniałem, pozostałe firmy nie mogą używać nazwy Pentium, dlatego AMD i Cyrix oznaczają swoje układy nieco inaczej. Z punktu widzenia użytkownika, nie ma różnicy, który z nich jest zainstalowany w komputerze.

Ważny jest natomiast inny parametr procesora - jego szybkość, wyrażana w megahercach (Mhz). Jest to wartość określająca częstotliwość wykonywania operacji. Nas interesuje tylko tyle, że im wartość wyższa, tym lepiej. Teraz nie warto już poświęcać pieniędzy na modele o częstotliwościach poniżej 100 Mhz.

Pomnóż przez dwa

Kolejnym niezbędnym elementem każdego komputera jest pamięć. Jej pojemność wyrażana jest w megabajtach (MB). Ceny kości pamięci tak drastycznie spadły, że nie należy myśleć o wielkości mniejszej niż 8-16 MB. Zresztą używane oprogramowanie pokaże, że ta druga wartość będzie bardziej rozsądna.

Aby przechowywać programy i pliki, a przede wszystkim z nich korzystać, potrzebny jest dysk twardy. Tu mamy olbrzymi wybór wśród oferowanych wielkości i producentów. Nie ufaj sobie, kiedy stwierdzisz, że „x" MB Ci wystarczy. Pomnóż to przez dwa i pamiętaj, by „twardziel" miał przynajmniej 1 GB (gigabajt) pojemności. Przenoszenie plików pomiędzy komputerami odbywa się za pomocą dyskietek. Pomimo bardzo małej pojemności jak na dzisiejsze wymagania, są one nadal najpopularniejszym standardem i trzeba koniecznie zaopatrzyć się w stację dysków.

Wybierz kolorowy

Do obsługi monitora służy specjalny moduł zwany kartą grafiki. Nawet najtańsze w tej chwili modele są na tyle przyzwoite, że w zupełności wystarczą do użytku domowego. Natomiast monitor to chyba najdroższa część składowa komputera. Jest to także element, który starzeje się stosunkowo najwolniej. Do wyboru masz wiele modeli, różniących się przede wszystkim przekątną ekranu. Oczywiście podobnie jak w przypadku telewizorów, mamy do czynienia z kolorową lub monochromatyczną wersją kineskopu.

W dobie graficznych systemów operacyjnych, wybór monitora monochromatycznego musi być podyktowany jedynie bardzo ograniczonymi funduszami. W przeciwnym przypadku, należy się zastanowić nad modelem kolorowym o przekątnej 14 lub 15 cali. Monitory większe (17, 19, 21 cali) są przeznaczone dla profesjonalistów, pracujących przy projektowaniu, poza tym są niebotycznie drogie! Kilka razy droższe niż telewizory o podobnej przekątnej ekranu. Pomimo minimalnych zagrożeń płynących z użytkowania nowoczesnych monitorów, warto zaopatrzyć się w stosunkowo niedrogi filtr, który poza działaniem antyelektrostatycznym, wyostrza obraz i zapobiega refleksom świetlnym.

Jak uniknąć koszmaru

Za pomocą monitora komputer przemawia do nas. Natomiast użytkownik „mówi" do maszyny za pomocą klawiatury i myszki. Są to najpopularniejsze urządzenia wejścia, przy czym bez klawiatury sprzęt odmówi działania już po uruchomieniu, natomiast bez myszki, obsługa „okienek" stanie się koszmarna dla nie wprawionego użytkownika. Na szczęście te akcesoria są chyba najtańszymi spośród całego zestawu. Dlatego warto zastanowić się nad udoskonalonymi wersjami, które określa się jako ergonomiczne. W praktyce oznacza to, że klawiatura ma tak rozmieszczone klawisze, aby dostęp do nich był wygodny dla dłoni i ułatwiający szybkie pisanie wszystkimi dziesięcioma palcami. Ergonomiczna myszka ma kształty idealnie dopasowane do dłoni i ma zminimalizować zmęczenie ręki.

Wszystkie opisane powyżej komponenty są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania zestawu.

Wydajniej pracować

Chyba najważniejszym ze wszystkich urządzeń peryferyjnych jakie można podłączyć do domowego komputera jest drukarka. Dzięki niej, efekty pracy nad tekstem lub grafiką można przenieść na papier. Technologii na przenoszenie elektronicznej wersji dokumentów i obrazków na zwykłą kartkę jest kilka. Do użytku domowego, biorąc pod uwagę wydruk końcowy i możliwości finansowe, nadają się tylko dwa rodzaje drukarek: atramentowe i laserowe.

Technika drukowania za pomocą atramentu jest najtańszą metodą otrzymywania wydruków kolorowych. W najprostszych modelach, choć dostajesz dwa pojemniki z atramentem, w tym samym czasie możesz używać tylko jednego - czarnego lub kolorowego (a ściślej mówiąc, zawierającego atrament w trzech kolorach: czerwonym, żółtym i niebieskim). W droższych nie trzeba bawić się w żonglerkę. Mają one dwie głowice: Jeżeli drukujesz sam tekst, automatycznie będzie używany atrament czarny. W przypadku kolorowych obrazów potrzebne są oba pojemniki. Efekt końcowy jest zadowalający nawet dla półprofesjonalnych zastosowań.

Drukarka laserowa działa w sposób nieco podobny do kserografu. Używany jest w tym przypadku czarny toner. Jakość uzyskiwana na „laserze" nie odbiega od profesjonalnych wydruków jeżeli drukarka dysponuje odpowiednią rozdzielczością. Niestety otrzymywanie koloru w ten sposób jest bardzo drogie i w domowych warunkach nie do przyjęcia.

Miarą jakości każdej drukarki jest liczba punktów na cal, czyli DPI. Jeżeli znajdziesz w dokumentacji wartość 300 DPI, oznacza to, że na linii długości 2,5 cm (1 cal), drukarka jest w stanie narysować 300 różnych punktów. Punkt jest najmniejszą jednostką możliwą do odtworzenia. W domowych warunkach rozdzielczość 600 DPI możesz spokojnie uznać za wystarczającą. Celowo w tym zestawieniu nie wspominałem o drukarkach igłowych, popularnych w wielu biurach. W domu byłaby po prostu mało użyteczna.

Odwrotnie niż drukarka

Czasami chciałbyś mieć w postaci elektronicznej, zdjęcia lub długi referat, które mają tradycyjną postać. Wtedy z pomocą przyjdzie skaner. To urządzenie działa więc odwrotnie niż drukarka - postać papierową przekształci w ciąg zer i jedynek. Oczywiście po obróbce można je ponownie wydrukować. Zeskanowanie gotowego dokumentu, znakomicie oszczędza czas, w porównaniu z ręcznym wpisywaniem.

Skanery można spotkać w zasadzie w trzech postaciach. Najtańszy rodzaj to zgrabny, ręczny skaner, znakomity do tekstów i nieskomplikowanych rysunków o niewielkiej liczbie kolorów. Skaner rolkowy umożliwia ponadto digitalizowanie prostych zdjęć. Natomiast skanery stacjonarne to najdroższe, a zarazem najdokładniejsze urządzenia. W tym przypadku możliwa jest perfekcyjna jakość zdjęć. Podobnie jak w przypadku drukarek, również skanery charakteryzują się rozdzielczością DPI. Oczywiście im wyższa wartość, tym lepiej.

Komputer jak sekretarka

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby komputer domowy spełniał rolę faksu lub nawet automatycznej sekretarki. Będzie to możliwe, jeżeli zdecydujesz się na zakup faxmodemu. To urządzenie może istnieć w postaci karty do bezpośredniego zainstalowania na płycie głównej lub w formie pudełka, dołączanego za pomocą kabla z zewnątrz. Jego przeznaczeniem jest łączenie komputera z linią telefoniczną.

Rozpiętość cen jest bardzo duża, ze względu na liczbę zadań, jakie modem ma spełniać. Wymierną cechą każdego modelu jest jego przepustowość wyrażana w kb/s (kilobitach na sekundę). Dziś nie warto już korzystać z okazji i kupować modemy o szybkości poniżej 14400 kb/s. Najlepiej wydać pieniądze na sprzęt pozwalający osiągnąć przepustowość 28800 kb/s lub szybszy. Najważniejszym ku temu powodem, jest oczywiście Internet. Bowiem za pomocą modemu można w najprostszy sposób surfować po stronach WWW, wysyłać pocztę elektroniczną, ściągać oprogramowanie i korzystać z wielu innych pasjonujących rzeczy!

Nie tylko dla dzieci

Na sam koniec zostawiłem dwa elementy komputera, które nie są niezbędne. Jednak jeżeli masz dzieci lub sam planujesz pobawić się czasem albo pouczyć języków, musisz wziąć pod uwagę kolejne wydatki. Pierwszy to napęd CD ROM. Na szczęście oprócz rozrywki jest jeszcze jeden powód przemawiający za kupnem tego urządzenia. Otóż praktycznie każdy rodzaj oprogramowania jest dystrybutowany na srebrnych krążkach. Znaczy to, że oprócz gier i programów multimedialnych, także system operacyjny lub pakiet biurowy będziesz musiał instalować z płyty CD. Zamiast kilkudziesięciu dyskietek, wystarczy jeden krążek, ponieważ jest wielokrotnie pojemniejszy. Napędy CD ROM są charakteryzowane za pomocą mnożników. Napęd oznaczony jako 12x, jest po prostu dwanaście razy szybszy niż pierwszy model, jaki był w powszechnym użytku. Dodatkowym atutem jest możliwość odtwarzania zwykłych płyt CD Audio. Nie kupuj napędów wolniejszych niż 8x.

Karta dźwiękowa to drugi z „rozrywkowych" elementów komputera. To dzięki niej twoja maszyna będzie mówić, grać i uprzyjemniać gry komputerowe. Należy wyposażyć ją także w dodatkowe głośniki. Nawet najtańsze odmiany kart spełnią swoją rolę znakomicie, więc nie musisz szczególnie nadwerężać kieszeni.

Jak to wszystko spożytkować

W uzupełnieniu sprzętu komputerowego (hardware) musi istnieć oprogramowanie (software). Bez niego komputer jest tylko bezużyteczną stertą gratów. Pierwszym pośrednikiem pomiędzy urządzeniami i programami jest system operacyjny. To na jego platformie będzie możliwe uruchamianie aplikacji czyli tak naprawdę właściwa praca. Era systemu DOS już minęła. Teraz najpopularniejszym (co nie oznacza najlepszym) systemem operacyjnym jest Windows 95 firmy Microsoft czyli tzw. okienka (cena ok. 350 zł). Nie radzę eksperymentować z innymi systemami, ponieważ to właśnie dla Windows powstaje teraz najwięcej programów. Często kupując nowy komputer, „okienka" mamy już zainstalowane.

System ten ma już dużo prostych programów, służących do edytowania tekstów i rysunków, odtwarzania muzyki czy wykorzystania faksu. Jednak w poważniejszych zastosowaniach te aplikacje nie zdadzą egzaminu. Na szczęście, z każdym urządzeniem, w które wyposażymy komputer, najczęściej dostaniemy oprócz sterowników, także programy umożliwiające pełne wykorzystanie ich możliwości. I tak z drukarką mogą być dostarczone programy do tworzenia i obróbki grafiki, z faxmodemem - program do wysyłania i odbierania faksów, a także spełniający funkcję automatycznej sekretarki. Z kartą muzyczną na pewno dostaniemy proste odtwarzacze do muzyki audio i plików muzycznych.

Lecz na tym nie sposób poprzestać. Warto pomyśleć o oprogramowaniu dla skanera, które będzie rozpoznawało tekst drukowany (tzw. OCR). Ponadto, w domowym biurze niezbędny jest pakiet biurowy. Tą nazwą określa się zestaw kilku programów wspomagających typowe operacje biurowe, takie jak: edycja i skład tekstu, obliczenia, gromadzenie i obsługa danych oraz czasem grafika prezentacyjna. Jest kilka takich pakietów dostępnych na rynku. Najbardziej godny polecenia jest Microsoft Office.

Nie zamierzam Cię absolutnie przekonywać, że jest to najlepszy pakiet biurowy na świecie. Jednak nikt nie jest w stanie przesłonić faktu, że jest on używany najczęściej i olbrzymia część biur i indywidualnych użytkowników codziennie korzysta z jego możliwości.

Nie należy on do najtańszych, jednak występuje w dwóch zestawach, różniących się ceną i liczbą programów składowych. Najnowszą wersją jest Microsoft Office 97 (cena grubo ponad tysiąc złotych). W zestawie tym do obróbki tekstu służy program Word. Jest to chyba najbogatszy w możliwości edytor tekstu. Od podania do grubej broszury, przez korespondencję seryjną - jednym słowem, każde zastosowanie jest dla niego odpowiednie.

Excel to równie potężne narzędzie służące do obliczeń i tworzenia wykresów. Access, tylko w wersji Professional to relacyjna baza danych. Ostatni - Power Point znajdzie zastosowanie, kiedy będziesz potrzebował wykonać efektowną prezentację.

Microsoft jest również autorem znacznie uboższego pakietu biurowego, obejmującego edytor tekstu, arkusz kalkulacyjny i prostą bazę danych. Pakiet nazywa się Works 4.0, a cena jest już bardziej znośna - ok. 160 zł.

Reszta w praktyce

To, jakiego programu jeszcze będziesz potrzebował, okaże się dopiero w trakcie pracy. W miarę jak komputer będzie stanowił dla Ciebie coraz mniejszą zagadkę (a nie potrwa to długo, uwierz mi), sam będziesz wiedział najlepiej, czego i gdzie szukać. Nie zapominaj, że obok komercyjnego oprogramowania istnieją często równie sprawne, lecz wielokrotnie tańsze programy rozprowadzane jako shareware. Sięgaj również po prawdziwe skarbnice wiedzy, jakimi są czasopisma i książki dotyczące tematyki komputerowej. Pierwszy, decydujący krok masz właśnie za sobą.

Marcin SWAT

Na podstawie prasy polskiej przygotował Jacek J. KOMAR

60-lecie Szkoły Jerozolimskiej

Im starsza - tym lepsza

Jubileuszowe obchody 60 - lecia wileńskiej „czternastki" rozpoczęły się Mszą św. w kościele Św. Krzyża w Kalwarii Wileńskiej, podczas której wyświęcony został sztandar szkoły. Sztandar ten podczas letnich wakacji wyhaftowały nauczycielki prac. „Niestety, za waszą pracę mogę wam dziś jedynie podziękować" - powiedział dyrektor Algimantas Januszonis, a w jego głosie, kiedy to mówił, wyczuwalna była nutka smutku.

Po południu w szkolnej auli zebrali się dawni i obecni nauczyciele, uczniowie, rodzice oraz goście oficjalni. Dyrektor Algimantas Januszonis przedstawił zarys dziejów szkoły, opowiedział też o troskach i radościach dnia dzisiejszego. 1358 uczniów i 116 nauczycieli - to tylko liczby, a przecież, jak mówi dyrektor, każdy nauczyciel i każdy uczeń ma własny charakter, własne pragnienia i dążenia. Każdy jest osobowością, każdy chce być dostrzeżony i doceniony. Nie jest to z pewnością łatwe w tak dużym i zróżnicowanym narodowościowo i wiekowo zespole. Takich polsko-litewsko-rosyjskich szkół na Litwie zostało niewiele. Pan Januszonis kieruje szkołą już 10 lat, o wszystkich pracujących tu-ludziach potrafi powiedzieć coś dobrego. Z pewnością dużą zaletą szkoły jest to, że wśród nauczycieli jest sporo osób młodych - dotyczy to również pionu polskiego.

Tradycyjnie mieszkańcy dzielnicy nazywali ją „Szkołą Jerozolimską" - teraz nazwa ta stała się oficjalną. Życzenia z okazji jubileuszu złożyli posłowie na Sejm Zibartas Jackunas, Romualda Hofertiene, Audronius Ažubalis. Pan Ažubalis podkreślił, że zawód nauczyciela, który przecież ciągle musi odpowiadać na pytania uczniów, jest szczególnie trudny. Wręczając upominek w imieniu Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych wicedyrektor Stanisław Widtmann nadmienił, że kilka lat pracował w Szkole Jerozolimskiej. Na uroczystość przybyli również przyjaciele szkoły - artyści Filharmonii Litewskiej i Rosyjskiego Teatru Dramatycznego. Solista Filharmonii Danielius Sadauskas życzył uczniom aby „wytrwale wgryzać się w granit nauki i przy tym - zębów nie stracić". „By kultura z nauką była razem" - życzyła dyrektor Centrum Kultury Polskiej im. S. Moniuszki Apolonia Skakowska.

W imieniu Ministerstwa Oświaty i Nauki gratulacje złożył st. specjalista tego resortu Petras Navickas, który wręczył też dyplomy honorowe nauczycielkom Janinie Wasiliauskiene, Jadwidze Dowejko, Stanisławie Gabriałowicz, Zofii Kuncewicz oraz dyrektorowi Algimantasowi Januszonisowi. Dyplomy honorowe przyznane przez wydział oświaty samorządu m. Wilna nauczycielom, którzy poświęcili tej szkole ponad 20 lat, wręczyła p. Salomea Gongapszieviene. Gratulacje złożyli również inni goście, w tym prezes „Macierzy Szkolnej" Józef Kwiatkowski, dyrektorzy wileńskich szkół polskich oraz redaktor naczelny naszego dziennika Czesław Malewski, który w ciągu kilku lat pełnił funkcję wicedyrektora „czternastki". Pięknym prezentem były piosenki i tańce w wykonaniu „Świtezianki" ze szkoły im. Sz. Konarskiego. Na zakończenie oficjalnej części uroczystości wystąpili uczniowie klas polskich, litewskich i rosyjskich, którzy zaprezentowali program artystyczny. Momentem kulminacyjnym było zaś wniesienie ogromnego tortu urodzinowego z zapalonymi świeczkami.

- Szkoła im jest starsza, tym lepsza - stwierdził składając życzenia Adam Błaszkiewicz, dyrektor szkoły im. Jana Pawła II. Tego właśnie Szkole Jerozolimskiej życzymy - by z biegiem lat była coraz lepsza.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIACH: na uroczystość przybyło spore grono osób oficjalnych; życzenia i prezent w imieniu rodziców i uczniów na ręce dyrektora złożyła p. Krystyna Wysocka; na scenie - uczniowie klas polskich; uczniowie klas litewskich pokazali „rzecz o Mażvydasie"; tańczy „Świtezianka".

Fot. Marian Paluszkiewicz

Czy rzeczywiście w Solecznikach odprawiano obrządek „dziadów”?

Dwór solecznicki znany był już w czasach Wielkiego Xięstwa Litewskiego. Pierwszy kościół rzymskokatolicki zbudowano około 1410 r. W 1523 r. Jan i Anna Hlebowiczowie zapisali na fundusz parafii swoje dobra ziemskie, pomnożył je w 1622 r. podkomorzy wileński Iwan Jan Alfons Lacki.

Od XVI w. do 1824 r. dobra solecznickie były własnością Chodkiewiczów. „Za Chodkiewiczów” więc przejeżdżał tędy (niejednokrotnie) Adam Mickiewicz. W XIX w. była tu poczta konna i listowa - na trasie Wilno-Konwaliszki-Gieranony-Iwje-Nowogródek. Podróż z Wilna do Solecznik trwała około 6 godzin. W Solecznikach zmieniano konie, zatrzymywano się na popas. Nie przez Lidę, jak obecnie, ale przez Konwaliszki, Gieranony, Iwje jechał Mickiewicz do Nowogródka.

Od 1818 r. proboszczem w Solecznikach był siostrzeniec księdza Józefa Mickiewicza (u którego przez pewien czas mieszkał w Wilnie Adam Mickiewicz) ksiądz Paweł Hrynaszkiewicz. Poeta był z nim w przyjacielskich kontaktach, czasem u niego się zatrzymywał. Ksiądz Paweł Hrynaszkiewicz był o siedem lat starszy od Adama Mickiewicza. W latach 1813-1816 studiował na Uniwersytecie Wileńskim, później był prefektem przy kościele uniwersyteckim. Poetę musiały z nim łączyć szczególne związki duchowe, czego świadectwem nieoczekiwany wyjazd Adama Mickiewicza z Wilna do Solecznik w wigilię Świąt Bożego Narodzenia 1818 r. O parę dni wcześniej, 21 grudnia, uroczyście obchodzono imieniny Tomasza Zana - w oficynie domu generała Paca w Wilnie. Za parę dni, 24 grudnia, w gronie tych samych wileńskich przyjaciół miano obchodzić imieniny Adama. Ku zdziwieniu kolegów Mickiewicz wyruszył nagle - nie do domu rodzinnego w Nowogródku, ale do Solecznik, gdzie razem z księdzem Hrynaszkiewiczem spędził święta. (W związku z tym nieoczekiwanym wyjazdem, imieniny poety obchodzono w gronie filomatów 31 grudnia, w oficynie domu generała Paca, w sali udekorowanej transparentem i inicjałami Adama).

U księdza Pawła Hrynaszkiewicza Adam Mickiewicz był także latem 1821 roku. Prawdopodobnie dopiero wtedy poeta dowiedział się, że Maryla, po wyjściu za mąż za hrabiego Puttkamera, osiadła z mężem w Bolcienikach sąsiadujących z Solecznikami.

Niektórzy badacze życia i twórczości Mickiewicza uważają, że ksiądz Hrynaszkiewicz jest pierwowzorem postaci księdza w IV cz. „Dziadów” a solecznicki cmentarz miejscem akcji II cz. „Dziadów”. Według Leonarda Podhorskiego-Okołowa bawiącego w tych stronach w 1937 r., Adam Mickiewicz mógł w ostatnich dniach października 1821 r. być razem z Marylą na solecznickim cmentarzu i obserwować tu obrządek „dziadów”. Niestety, jest w tym, jak się okazuje, mnóstwo rozbieżności i wątpliwości.

W „Dziadach” cz. IV nieszczęśliwy Pustelnik-Gustaw, będący jednocześnie Upiorem, mówi, że „umarły wraca na młodości kraje”. Poety kraje młodości to Nowogródczyzna. W IV cz. „Dziadów” występuje paroch unicki (owdowiały, ma dwoje dzieci) - a nie ksiądz katolicki. Adam Mickiewicz przyjaźnił się także ze starszym od siebie parochem unickim Horbacewiczem. W końcu lipca 1821 r., po latach niewidzenia się, Mickiewicz spotkał się z nim w Cyrynie. Tam 1 sierpnia 1821 r. razem z Marylą Puttkamerową trzymali do chrztu syna Sakowiczów. Aktu chrztu św. i bierzmowania dokonał ksiądz unicki Horbacewicz.

Mówi Ksiądz w IV cz. „Dziadów”:

Gustaw? skąd? kędyś? (...)
Gdzieś ty bywał dotychczas? (...)
cóż się z tobą dzieje?

Ledwo Pustelnik-Gustaw przekroczył próg księżowskiego domku, od razu wyjaśnił:

byłem tutaj... o, dawno! za młodu!
Przed śmiercią!... będzie trzy lata!

Przejeżdżając przez Soleczniki, poeta nie musiał robić aż tak długiej przerwy w kontaktach z księdzem Hrynaszkiewiczem.

Zresztą, czy rzeczywiście w „Dziadach” cz. IV chodzi o konkretną postać księdza? Jak pamiętamy, rozmowa niespodziewanego gościa z Księdzem w jego domku, do którego zawędrował Pustelnik, ujawniła paradoksalne konsekwencje przeciwstawnych racji obu rozmówców. Ksiądz jest tu przedstawiony jako starzec, który „martwe zna prawdy”. Ksiądz, antagonista Gustawa, nie jest ani zły ani okrutny. *„ O to zresztą chodziło. To właśnie księżowską uczciwą solidną moralność chciał Gustaw wciągnąć w teatralną pułapkę. Jakoż wciągnął; a zrobił to skrupulatnie i metodycznie. I ksiądz - razem ze swoimi radami i Ewangelią - okazał się nagle zupełnie bezsilny wobec nieszczęścia, wobec rozpaczy - do obłędu i do grzesznej śmierci prowadzącej. Tej zbłąkanej duszy nie był w stanie ocalić (...). Perfidna gra Gustawa polegała na tym, by udowodnić, iż ten poczciwy ksiądz tak naprawdę, w głębi duszy, wcale nie jest poczciwy, bo jest człowiekiem w istocie obojętnym, zapatrzonym wyłącznie w ten własny ciepły kominek i spokojny domek”.* (Marta Zielińska).

Pierwowzorami postaci Księdza mogli więc być i ksiądz Hrynaszkiewicz, i Horbacewicz, i nie żyjący już wtedy ksiądz Józef Mickiewicz (bezpośredni nauczyciel i opiekun Adama Mickiewicza), mógł to być kapelan kowieński Michał Saulita, i może jeszcze niejeden ze znajomych księży poety. Mickiewiczowi nie chodziło o zdemaskowanie jednej konkretnej osoby, ale o pokazanie ostrego starcia się stanowisk - romantycznego (stanowisko młodych) i racjonalnego (stanowisko starych). Pod postacią Księdza jest w IV cz. „Dziadów” ukryta niejedna postać. Może nie tylko duchowna, może również świecka, prezentująca pragmatyzm życia, z którym młodzi i gniewni romantycy nie mogli się pogodzić. Pisał Tomasz Zan do Mickiewicza: „Profesorowie ospali i odrętwieni, drżeć poczynają, aby im biedy nie było, i woleliby, aby nikt ani się nie uczył, ani bawił, niźli im bojaźń jakąś przyczynił, niźliby w dobrej sprawie dla dobra współziomków pomagać(...)”.

Mówi Gustaw do Księdza:

Starcze! a gdy ja zacznę
oskarżać nawzajem,
Przeklinać twe nauki,
na sam widok zgrzytać?

Tak czy owak, na pewno Mickiewicz w Solecznikach u księdza Hrynaszkiewicza był. Na pewno na nurtujące go tematy niejedną odbył z księdzem rozmowę.

Co się tyczy rozgrywającej się akcji w „Dziadach” cz. II. Nie wydaje się, jak chce tego legenda, żeby solecznicki cmentarz, jako pierwowzór był do tego stosownym miejscem.

„Dziady” to obrządek praktykowany (w czasach Mickiewicza i później) na Białej Rusi przez wyznawców Kościoła prawosławnego, częściowo - unickiego, ale - nie katolickiego i na pewno - nie protestanckiego, nie mówiąc już o wyznaniu mojżeszowym. W historii Solecznik były kościoły: rzymskokatolicki, zbór helwecki, była też bożnica żydowska i był meczet tatarski. Żywioły żydowski i tatarski były w tamtych czasach w Solecznikach silne, nie mogły one łączyć się w obrządku „dziadów” z resztą wspólnoty, a nie słychać, żeby była tu cerkiew. Do takiego ceremoniału mogli się łączyć Litwini nie katoliccy, ale przestrzegający przedchrześcijańskiego obrządku „vėlinės” („dziadów”). Obrządek ten od dawnych czasów był praktykowany w sąsiednich Turgielach, czego świadectwem - XVII-wieczne źródła jezuickie. Obrządek ten był skutecznie przez Kościół katolicki zwalczany.

No dobrze, powie ktoś bardziej ostrzelany w temacie, ale pierwotnie, w autografie Mickiewicza, w nie opublikowanej II cz. „Dziadów” figurowały postaci Księdza i Starca, a przy obrządku odmawiano katolicką modlitwę „Anioł Pański”. Czy na Nowogródczyźnie, „młodości krajach”, gdzie poeta przyglądał się obrządkowi „dziadów” - mógł on być odprawiany w parafii katolickiej (polsko-katolickiej)? O tym pisze Stanisław Pigoń:

„Domniemanie takie zdaje się wyraźnie sprzeciwiać rzeczywistości. Na ziemiach białoruskich, w węższej ojczyźnie poety, podwaliną wyznania rzymskokatolickiego była szlachta, uboga, rolnicza, ale zawsze szlachta zaściankowa. Była ona tam jednakowoż w wysokim procencie elementem imigracyjnym, osadniczym; mieszkała tu może i od lat czterystu, niemniej przyszła ze stron dalszych i tu się osiedliła. Przybyła zaś z Dobrzyna czy w ogóle z Mazowsza. Jeżeli się wiązała z elementem tubylczym, to oczywiście tylko drobnoszlacheckim, który też sobie rychło zjednała i zsymilizowała. Ze swoich stron praojczystych zaś nie zaczerpnęła i nie przywiozła ona obrzędowego zwyczaju zaduszek w tej formie, o jaką nam tu chodzi. Za punkt dyshonoru nawet uważałaby przyjmowanie go od prostoty, od miejscowych chłopów niewolnych, od gminu, co w tamtejszych stronach znaczyło zasadniczo: od gminu białoruskiego, różnego więc mową, dalekiego także wyznaniowo. Toteż o polsko-katolickim, z Nowogródczyzny zaczerpniętym pierwowzorze „Dziadów” mówić nie można bez obrazy rzeczywistości. Obrzędu „dziadów” po zaściankach nie obserwowano. Wieś zaś była unicka, tzn. wyznaniowo odrębna, daleka. Młody Mickiewicz tymczasem słyszał na obrzędzie „Anioł Pański”. Jakże to zatem?

Żeby tę sprawę należycie rozeznać, trzeba także osobiście wejść w krainę poety i zorientować się w potocznych przejawach tamtejszej rzeczywistości. Rzeczywistość zaś mówiła o tym, że Kościół unicki na ziemiach białoruskich został wcześnie i głęboko spolonizowany; tym samym upodabniał się w wysokim stopniu do sąsiedniego, rzymskokatolickiego. Msza, oczywiście, odbywała się w rytuale greckim i w języku cerkiewnosłowiańskim, tak samo obrzędowość sakramentów, reszta jednak, a więc nie tylko kazania, ale modlitwy i pieśni rozlegały się w cerkwiach po polsku i na wzór polsko-katolickich. Po polsku więc śpiewano godzinki, odmawiano litanie, po polsku też brzmiał śpiew „Anioł Pański...” i tę samą miał on tam funkcję: podejmowano go na pogrzebach i na obrzędach zadusznych. (...) Na początku wieku XIX Mickiewicz w swoich stronach mógł słyszeć na nabożeństwie cerkiewnym śpiewy polskie, w szczególności na pogrzebach i zaduszkach mógł słyszeć po polsku przez unitów śpiewaną modlitwę „Anioł Pański”.

Ale - nie przez katolików. Mówi Guślarz w I cz. „Dziadów”:

Spieszmy cicho i powoli
Po za cerkwią, po za domem,
Bo ksiądz gusłów nie dozwoli (...)

Mickiewicz znał „dziady” z oglądu, a nie ze słyszenia. A miał okazję oglądać je o różnych porach roku. Świąt związanych ze wspominaniem i przywoływaniem zmarłych było na Nowogródczyźnie więcej. Obchodziło się je w różnych porach roku i w różny sposób. Ogółem było tych świąt co najmniej cztery: z początkiem wiosny, z końcem jesieni, w środku lata i w środku zimy. „Dziady letnie”, tzw. „troickie”, obchodzono blisko Zielonych Świąt. „Dziady zimowe” przypadały na okres zapustny. Najważniejszą rolę przy kształtowaniu „Dziadów” cz. II Mickiewicza odegrały „dziady wiosenne” i „jesienne”. Święta jesienne na Białorusi zwą się potocznie „zmitrówką”. Przypadają one na sobotę przed dniem, czy po dniu Świętego Zmitra (Dymitra) - 26 października. Święta te są uroczystością wewnętrznie domową, odbywają się w każdej rodzinie z osobna. Głównym momentem obrzędu jest uroczysta wieczerza o ustalonym porządku i zestawie potraw. Na niej to gospodarz domu formułą sakralną wywołuje ducha przodków, a na końcu je żegna. Wywołuje on przodków zmarłych pod tym dachem. Tak jest w jesieni.

Święto wiosenne wyraża się w obrzędzie zbiorowym, poza domem, na cmentarzu przycerkiewnym, albo na mogiłkach wśród pól, czy w pobliżu kurhanów. Uczestniczy w nim nie jedna rodzina, ale gromada związana wspólnotą parafialną.

Echa tych obrządków obchodzonych w różnych porach roku spotykamy u Mickiewicza w I cz. „Dziadów”. Mówi tam do Starca Dziecię:

Jutro pójdziem na cmentarz:
ty swoim zwyczajem
Dumać, ja zdobić krzyże
kwiatami i majem.

W tej samej I cz. „Dziadów” Gustaw mówi:

(...) Mróz ciśnie,
Trzeba ogień nałożyć;
gdy światło zabłyśnie...

Według prof. Stanisława Pigonia, realnego pierwowzoru dla obrzędu przedstawionego przez Adama Mickiewicza w II cz. „Dziadów” upatrywać należy właśnie w obrzędzie wiosennym. Obchodzono go w pierwszych dniach po Wielkanocy, w okresie Niedzieli Przewodniej, w dniach od soboty do wtorku. W kalendarzu kościelnym niedziela ta nazywa się Przewodnią - na pamiątkę zstąpienia Chrystusa do otchłani i wyprowadzenia stamtąd, a więc przeprowadzenia, dusz patriarchów i proroków starozakonnych w sfery niebieskie.

Wiosennego obrzędu nie należy mylić z obrzędami wspominkowymi („paminkami”). Wiosenny zwie się „Przewodami” („Prowody”), na Białej Rusi najczęściej jest zwany „Radaunicą”. I ten właśnie jest spośród wszystkich uważany za „najznaczniejszy” (Maria Czarnowska). Czesław Pietkiewicz zrośnięty z terenem, na którym te obrzędy się odbywają pisał: „Głównym (...) dniem pierwszych wiosennych zaduszek nie tylko na całej Białorusi, ale i na Ukrainie, jak również w Rosji, jest wtorek po Niedzieli Przewodniej. Na Polesiu dzień ten zwą Radaunicą.”

A więc Radaunica, obrzęd wiosenny, zaduszkowy, gromadny, odprawiany na cmentarzach jest pierwowzorem dla scenerii i akcji „Dziadów” cz. II. Akcję zaś cz. IV poeta osadził pod wieczór kościelnego dnia zadusznego, a więc 2 listopada. (2 listopada 1821 r. spotykał się poeta z Marylą w Wilnie).

W jaki sposób na obrządku Radaunicy przywołuje się duchy, gdzie one przebywają i jak się pojawiają? Otóż w wierzeniach ludu prawosławnego, dusze po śmierci przebywają w raju-wyraju. Pojęcie czyśćca w wierzeniach prawosławnych nie istnieje. Raj-wyraj to sfera „gdzieś wysoko między niebem a ziemią”. Przywołane duchy są skrzydlate. Nie wychodzą „spod ziemi”, ale sfruwają z niebiańskiego poddasza. W dialektach rosyjsko-białoruskich wyrazem „wyrij” („wyraj”) określa się skowronka, który przylatuje 9 marca z „rajuwyraju”, tj. „z rajskiego zaczarowanego ogrodu” (z ciepłych krajów). Stamtąd też przylatują duchy praojców, pradziadów tej ziemi, czyli - „dziady”.

Na przyjęcie tych duchów czyni się uprzednio odpowiednio uroczyste przygotowania: powinna być gorąca „bania” (łaźnia), jej podłoga ma być posypana popiołem, izba dokładnie wyszorowana, powinny też być rytualne potrawy. Z początku zmarłych się wspomina, później - przywołuje. Formuła zaklęć obrzędowych brzmi:

Swiatyje dziady, zawiem was!
Swiatyje dziady, lacicie da nas!

Dla duchów przodków oferuje się część rytualnych potraw; po tej wieczerzy żegna się je zaklęciem:

Swiatyje dziady, wy siudy
prilacieli,
Pili i jeli.
Lacicie że ciapier da siebie!

Umiejscowienie duchów nie w niebie, ale w „wyraju”, królestwie ptasim, wpłynęło na częste utożsamianie duchów przodków („dziadów”) z ptakami. Po tym, kiedy „dziady” wykąpią się w łaźni, pożywią, poobcują z bliskimi i odlecą znowu do „wyraju”, na podłodze w łaźni, posypanej uprzednio popiołem, zostawiają po sobie odciśnięte ślady w postaci ptasich nóżek.

Obrządek „dziadów” jest odprawiany i dziś w niektórych wsiach na Wileńszczyźnie graniczących z obecną Białorusią (oczywiście - nie tak gromadnie).

Przywołane duchy mogą się pojawiać w różnych miejscach: w ich niegdyś domu, albo w miejscu pochówku, w kaplicy, bądź w polu. Tak czy inaczej duchy te skądś, „z wysoka” sfruwają. A jak jest u Mickiewicza? Dokładnie tak samo. W II cz. „Dziadów”, zgodnie z rusińską tradycją, przywołuje je Guślarz:

Kto z was wietrznym
błądzi szlakiem,
W niebieskie nie wzleciał bramy,
Tego lekkim, jasnym znakiem
Przyzywamy, zaklinamy.

(...)Patrzcie, ach patrzcie do góry,
Cóż tam pod sklepieniem świeci?
Oto złocistemi pióry
Trzepoce się dwoje dzieci.

O ile dokładnie znał Mickiewicz obrządek przywoływania duchów według tradycji Rusinów, zaświadcza nawet taki w „Dziadach” cz. II bardzo ważny szczegół. Mówi tam Guślarz przywołując widmo Dziewczyny:

Która dotąd czystym skrzydłem
Niebieskiej nie przeszła bramy (...)

Brama niebieska, czyli wysoko, pod niebem, przez którą (albo nad którą) należało „przejść”. Otóż u Rusinów „brama” ta była blisko „wyraju”. Według bardzo dawnej tradycji, począwszy od X w., młoda dziewczyna, przeznaczona na ofiarę, „podniesiona ponad wysokość bramy”, opowiada zgromadzonej na obrzędzie gromadzie, co tam, „za bramą świata widziała”. Dla spełnienia takiego obrządku, przygotowywano bramę z drewna; mężczyźni unosili dziewczynę na rękach, bardzo wysoko, nad bramą, na wysokości około 4 m, skąd postrzegała ona „swoich zmarłych rodziców i wszystkich nie żyjących krewnych, o których opowiadała zgromadzonemu tłumowi”.

Mieli zatem rację skrupulatni badacze omawianej materii: to nie „zaduszki” 2 listopada i nie cmentarz solecznicki jest czasem i miejscem akcji rozgrywającej się w „Dziadach” cz. II.

Alwida Antonina BAJOR

NA ZDJĘCIU: „Dziady” w reżyserii Jonasa Vaitkusa, scena ze spektaklu; w roli Księdza aktor Laimonas Noreika.

Fot. **archiwum wileńskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego**

Ostatnie piramidy płótna (1)

U schyłku XX wieku, w dobie napędu atomowego i satelitarnych technik nawigacyjnych, przyszli oficerowie marynarki wciąż są szkoleni pod płótnem żagli.

Jest więcej przygody na wielkim żaglowcu niż w samolocie odrzutowym. I nie ma na świecie piękniejszych poleceń niż: „Przebrasować grotbramsel, usunąć górny marsel, poluzować foksten sztaksel!.." Architektura złożona z lin i prostego płótna jest wciąż najpiękniejszą architekturą, jaką można podziwiać w naszych barbarzyńskich czasach.

Takimi słowami pisarz Vittorio G. Rossi, włoski Joseph Conrad, rozpoczął przedmowę do książki o wielkich żaglowcach szkolnych świata, będących w czynnej służbie.

Wiele lat temu na Atlantyku po zachodzie słońca spotkały się amerykański lotniskowiec i włoski żaglowiec szkolny. Wielki okręt wojenny opłynął wkoło Włochów, po czym sygnalista zapytał alfabetem Morse'a: „Jaki to statek?" „Amerigo Vespucci," włoskiej Marynarki Wojennej" - padła odpowiedź.

Wtedy z lotniskowca nadeszły kolejne błyski lampą: „Jesteście najpiękniejszym statkiem, jaki kiedykolwiek spotkaliśmy na morzu".

Opowiadana po dziś anegdota doskonale oddaje kontrast: z jednej strony skomplikowane elektroniczne systemy i potężne silniki, z drugiej sekstans i płaty żagli... Toporny twór techniki kontra klasyczne piękno.

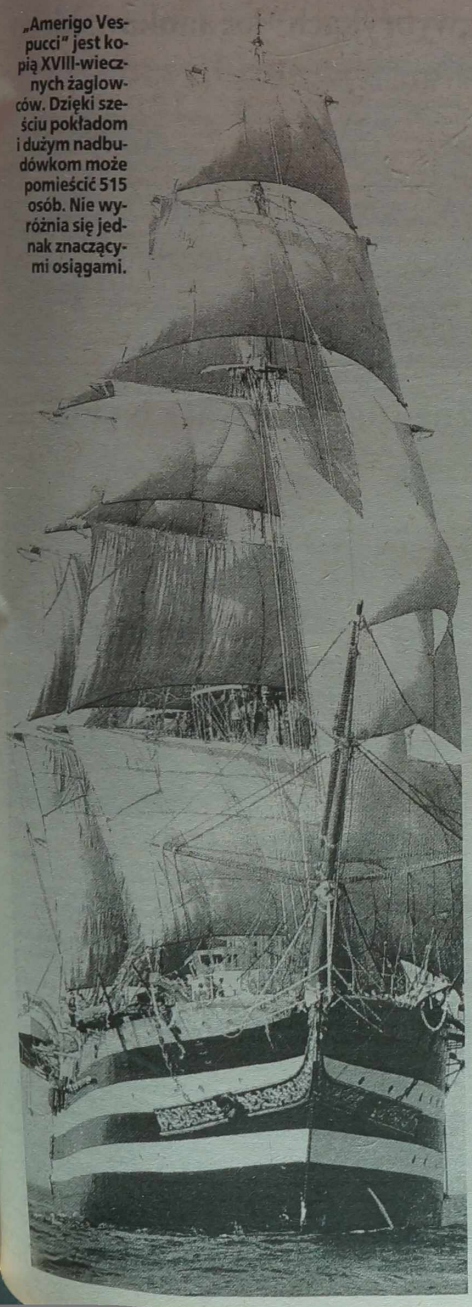

„Amerigo Vespucci" jest kopią XVIII-wiecznych żaglowców. Dzięki sześciu pokładom i dużym nadbudówkom może pomieścić 515 osób. Nie wyróżnia się jednak znaczącymi osiągami.

Może też wyjaśniać, dlaczego w nowoczesnej żegludze nadal nie zrezygnowano całkowicie z usług pozornie przestarzałych jednostek.

Żegluga jak przed wiekami

Na początku XX wieku szybkie klipery i ogromne szkunery zaczęły być wypierane przez statki parowe. Po II wojnie światowej zanosiło się nawet na ostateczny zmierzch złotej epoki żaglowców. Ich eksploatacja okazała się zbyt kosztowna, nie wytrzymywały konkurencji ze statkami motorowymi.

W niektórych państwach postanowiono jednak zachować je na użytek szkolenia przyszłych ludzi morza. Kolejnym ciosem dla tego typu praktyk stała się tragedia czteromasztowego barku niemieckiego „Pamir", który zatonął w 1957 roku, podczas sztormu na Atlantyku - z 74 kursantami na pokładzie. Wtedy rozpoczęła się burza na temat sensu szkolenia marynarzy na tak archaicznych jednostkach. Statki napędzane wyłącznie siłą wiatru wygrały jednak batalię o przetrwanie. Okazało się, że wykształcenie nowoczesnego oficera nie polega tylko na nauczeniu go dowodzenia załogą i kierowania statkiem, ale także - a może nawet przede wszystkim - na wyrobieniu pewnych cech niezbędnych dla człowieka morza. Na statku żaglowym bowiem nic nie zmieniło się od wieków. Każdego dnia potrzebny jest ten sam wysiłek fizyczny, to samo poświęcenie, ta sama siła woli. A trudne warunki sprzyjają zdobywaniu praktyki w żeglowaniu na pełnym morzu.

Wtedy powstaje specyficzna symbioza między żywiołem i człowiekiem. „Człowiek poddany bezpośredniemu działaniu morza zachowuje się zupełnie inaczej niż kiedy posługuje się nowoczesną techniką, będąc oddzielonym od wszystkich czynników zewnętrznych" - mówi Wojciech Bujak, kierownik wyszkolenia żeglarskiego Związku Harcerstwa Polskiego (do którego - jako jedynej spośród tego typu organizacji na świecie - należy średniej wielkości żaglowiec szkolny „Zawisza Czarny"). „Staje on przed koniecznością podejmowania szybkich decyzji. Potrzebna jest wtedy duża koncentracja, wyrabia się też umiejętność współpracy: nikt sam nie postawi kilkudziesięciu czy kilkuset metrów żagla".

W polskich wyższych szkołach morskich szkolenie na żaglowcu (tak zwaną „kandydatkę") trzeba przejść obligatoryjnie na pierwszych latach studiów. Uczniowie szkół średnich (licea morskie, technika rybackie) również odbywają takie praktyki. Podobnie na świecie - właścicielami żaglowców szkolnych są szkoły morskie, i to głównie szkoły wojenne.

(Dokończenie nastąpi)

Słynne żaglowce szkolne

EAGLE
(USA, 1936)
długość: 89,7 m
szerokość: 11,8 m
zanurzenie: 5,1 m
powierzchnia żagli: 1983 m²

● Dawny niemiecki trzymasztowy bark Horst Wessel, w 1946 roku przekazany w ramach reparacji wojennych Stanom Zjednoczonym. Wyróżnia go niecodzienny fakt, iż część stałej załogi mieszka razem z praktykantami. Przy korzystnym wietrze osiąga prędkość 18 węzłów.

ESMERALDA
(Chile, 1952)
długość: 106,6 m
szerokość: 13,1 m
zanurzenie: 7,1 m
powierzchnia żagli: 2870 m²

● Zaprojektowany przez angielskich konstruktorów jest kopią czteromasztowej hiszpańskiej barkentyny Juan Sebastian de Elcano. Duży i szybki żaglowiec (21 żagli zapewnia mu prędkość 17 węzłów przy dobrych wiatrach) jest znanym uczestnikiem regat Operacja Żagiel. Na tym żaglowcu szkoleni są kadeci i młodzi oficerowie chilijskiej Marynarki Wojennej.

SIEDOW
(Rosja, 1921)
długość: 122,3 m
szerokość: 14,2 m
zanurzenie: 6,5 m
powierzchnia żagli: 4192 m²

● Ten największy żaglowiec ma za sobą „handlową" przeszłość we flocie fińskiej (jako Magdalene Vimmen) i niemieckiej (Kommodore Iohnsen). W ramach reparacji wojennych przekazano go Związkowi Radzieckiemu. Dziś szkoleni są na nim słuchacze rosyjskich szkół rybołówstwa morskiego.

GORCH FOCK
(Niemcy, 1958)
długość: 89,3 m
szerokość: 12 m
zanurzenie: 6 m
powierzchnia żagli: 1952 m²

● Trzymasztowy bark zbudowany w Hamburgu na wzór statków budowanych tam w latach 30. (Gorch Fock I z 1933 roku pływał potem pod banderą ZSRR jako Towariszcz II). Wyróżnia go szybkość i możliwość ostrej żeglugi pod wiatr – osiągnął sukcesy podczas Operacji Żagiel. Na pokład zabiera 269 osób. Szkoli podchorążych niemieckiej Marynarki Wojennej. Nazwę zaczerpnął od pseudonimu literackiego niemieckiego pisarza – Johanna Kinau.

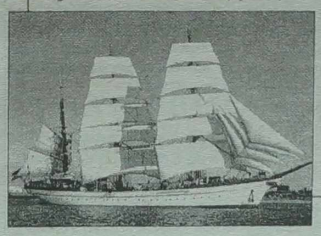

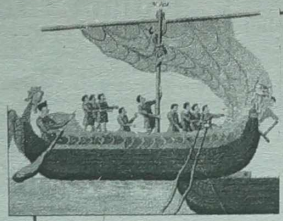

AKG BERLIN

Statek anglosaski przedstawiony na miedziorycie kolorowanym wykonanym w Wiedniu w 1817 roku.

Żeglowanie ma 30 tysięcy lat

Pierwsze tratwy znano już 30.000 lat temu w Azji, a brazylijska jangada jest uważana za jeden z pierwszych żaglowców. Najstarsze wykopaliska europejskie datują się dopiero na 8000–6000 rok p.n.e. W tym czasie w Egipcie intensywnie rozwijała się żegluga rzeczna. Ale potęgą morską zostali Fenicjanie. Budowali diery – żaglowce z dwoma rzędami wioseł i taranem, opanowali podstawy nawigacji.

Następnymi władcami Morza Śródziemnego były cywilizacje grecka i rzymska. Po upadku imperium żeglowali głównie Bizantyjczycy, im zawdzięcza się trójkątne żagle, zwane „łacińskimi". Żaglowce przystosowane do rejsów oceanicznych (karawele, karaki, galeony), zaczęli budować dopiero Portugalczycy i Hiszpanie.

Ceny

Nowe pomysły „Lietuvos energija"

Zarząd spółki „Lietuvos energija" zaproponował, aby od początku roku przyszłego o 32 proc. podnieść cenę energii elektrycznej.

Jednocześnie energetycy zobowiązaliby się nie zmieniać cen do roku 2001.

Przeciętną cenę energii elektrycznej proponuje się podnieść do 21 centa za kilowatogodzinę (obecnie 15,4).

Państwowa Komisja Kontroli Cen Zasobów Energetycznych i Działalności Energetycznej powinna zadecydować, czy ta propozycja jest uzasadniona. Przewodniczący komisji Vidmantas Jankauskas powiedział, że komisja nie będzie ustalała nowej przeciętnej ceny, zanim nie otrzyma odpowiedzi od rządu.

Zastępca kierownika wydziału „Lietuvos energija" Rimantas Szukys twierdzi, że w odróżnieniu od wielu krajów, na Litwie w porównaniu z tempem inflacji ceny energii elektrycznej w ostatnich latach obniżały się.

Głównym czynnikiem, decydującym o wzroście ceny, jest cena produkcji Ignalińskiej Elektrowni Atomowej. W przyszłym roku IAE prosi o zwiększenie ceny produkowanej przez nią elektryczności z 5,9 do 6,8 ct za 1 kWh.

(BNS)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, w dniach 24-26 października br. w kraju zanotowano 428 przestępstw, w tym: 3 zabójstwa, 12 obrażeń ciała, 4 gwałty,45 chuligańskich ekscesów, 20 rabunków, 1 oszustwo, 343 kradzieże. Skradziono 43 samochody, znaleziono - 16.

Zanotowano 73 wypadki drogowe i 23 pożary. Znaleziono zwłoki 15 osób. Zatrzymano 56 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Obrażenia ciała

24 października około godz. 24.00 we wsi Dubenai (rej. kielmieski) J. zranił nożem swoją matkę J. (ur. 1927 r.). Poszkodowaną z raną kłutą klatki piersiowej umieszczono w szpitalu. Podejrzanego zatrzymano.

***

26 października o godz. 12 min. 30 w mieszkaniu przy ul. Maciulevicziaus w Wilnie, podczas libacji, G. (ur. 1941 r.) uderzył nożem w pierś swego syna G., którego odwieziono do szpitala.

***

26 października o godz. 16 min. 30 do szpitala w Wilnie z mieszkania przy ul. Subocz przywieziono P. ze wstrząsem mózgu. Poszkodowana powiedziała, że około godz. 14.00 w domu pobił ją mąż.

Gwałty

25 października o godz. 1 min. 30 na klatce schodowej domu przy ul. Rygos w Wilnie mężczyzna zgwałcił V.

***

25 października około godz. 19.00 w lesie w pobliżu wsi Buknaicziai (rej. możejski) J. (ur. 1981 r.) dokonał gwałtu na małoletniej B. (ur. 1991 r.). Podejrzanego zatrzymano.

***

26 października do wileńskiego KP nr 5 zwróciła się M. (ur. 1980 r.) i zawiadomiła, że 25 bm. około godz. 23.00 na al. Gedimino wsiadła ona do samochodu vw golf, w którym jechali 3 nieznajomi młodzi ludzie. Zawieźli oni M. do Antowilskiego lasu, gdzie dwaj z nich ją zgwałcili i odebrali 6 złotych pierścionków, złote kolczyki, złotą bransoletę, łańcuszek i futro. Straty - 4.336 Lt.

„Zabawy" młodych

25 października o godz. 18 min. 20 KP nr 6 w Wilnie otrzymał zawiadomienie o tym, że około godz. 15.00 na ul. Dukszta 6 młodych ludzi oblało benzyną M. (ur. 1985 r.) i niedopałkiem papierosa podpaliło jego kurtkę. M. z poparzeniami głowy i rąk został odwieziony do dziecięcego szpitala na Antokolu, gdzie udzielono mu pomocy medycznej.

Kradzieże

W dniach 24-25 października z mieszkania L. przy al. Laisves w Wilnie skradziono telewizor „Funai", wideodtwarzacz „Gold Star" i sprzęt muzyczny „Philips". Straty obliczono na 22.000 Lt.

***

25 października z lady w sklepie „Pajurio muge" w Kłajpedzie w tajemniczy sposób zniknęła gablota, w której było: 106 złotych łańcuszków, 162 złote bransolety i 10 złotych pierścionków. Straty - 80.000 Lt.

***

26 października z mieszkania I. przy ul. Maciulevicziaus w Wilnie skradziono komplet miękkich mebli, dywan, komplet mebli kuchennych, lodówkę, naczynia, 10.000 Lt i inne rzeczy. Straty obliczono na 16.550 Lt.

Wypadek drogowy

25 października około godz. 10 na 95 km szosy Ryga-Szawle-Taurogi-Kaliningrad samochód mazda 626, prowadzony przez B., wyprzedzając opel corsę (kierowca V.), wjechał na przeciwległy pas szosy i uderzył w opel asconę (kierowca C.) oraz w opel corsę. Podczas kraksy ucierpieli kierowca i pasażerowie mazdy B. (ur. 1991 r.), B. (ur. 1991 r.), B. (ur. 1987 r.), B. (ur. 1967 r.) i kierowca opla corsa.

Pożary

24 października około godz. 16.00 w garażu przy ul. Popieriaus w Wilnie wybuchł pożar, podczas którego spaliły się różne rzeczy. Stanął w płomieniach również stojący obok garaż, został uszkodzony znajdujący się tam vw golf. Podejrzewa się podpalenie. Straty - 17.850 Lt.

***

25 października o godz. 8 min. 08 w domu J. Damasziusa we wsi Jakenai (rej. ignaliński) wybuchł pożar, podczas którego zginęła A. Damaszienė (ur. 1934 r.). Przyczyną pożaru - nieostrożne zachowanie się z ogniem.

Śmierć przez alkohol

26 października o godz. 18 min. 30 w domu J. A. Vileikiene (ur. 1926 r.) przy ul. Agrastu w Szawlach znaleziono zwłoki gospodyni, jej konkubina P. Daunarasa (ur. 1932 r.), J. Daunarasa (ur. 1939 r.) i A. Szilcikiene (ur. 1936 r.) bez śladów przemocy. Podejrzewa się, że wszyscy otruli się surogatem alkoholowym.

Przygotowała **I. L.**

Konsultacje

Brak porozumienia w sprawie podziału ministerstw

W sprawie podziału stanowisk w rządzie nadal pozostają wątpliwości dotyczące dwóch, czy trzech resortów - powiedział dziennikarzom desygnowany na premiera Jerzy Buzek po poniedziałkowym spotkaniu z prezydium klubu AW"S". Wiceprzewodniczący klubu UW Jan Król oświadczył, że zmiany w umowie koalicyjnej mogą dotyczyć wyłącznie podziału województw.

AW"S" nie godzi się, aby Unii Wolności przypadł resort sprawiedliwości. Duże kontrowersje budzi także kandydatura Jacka Merkla na szefa Ministerstwa Transportu. Oddać ten resort Merklowi to tak, jakby oddać go SLD - powiedział jeden z polityków AW"S". Sprzeciwu nie budzi natomiast kandydatura Bronisława Geremka na ministra spraw zagranicznych. AW"S" nie uzgodniła jeszcze, kto z jej grona obejmie resort spraw wewnętrznych i administracji.

Zdaniem przewodniczącego AW"S" Mariana Krzaklewskiego, problem nie dotyczy wyłącznie ministerstwa sprawiedliwości, lecz chodzi o „zrównoważenie sił UW i AW"S" w rządzie tak, by uwzględnić wyniki wyborów". Zdaniem Buzka, w tej sprawie można liczyć na spokojne, partnerskie rozmowy z koalicjantem oraz na postęp w negocjacjach.

Tymczasem UW twierdzi, że jej stanowisko nie ulegnie zmianie. Unia - mówił Król - określiła resorty, które chce objąć. Przedstawiła kandydatów na ministrów i czeka na ostateczną odpowiedź od AW"S".

Wieczorem zbierze się klub AW"S". Krzaklewski oraz Buzek zapowiadają, że parlamentarzyści AW"S" poznają prawdopodobnie wtedy przybliżony skład rządu. Krzaklewski chciałby, aby Buzek przedstawił prezydentowi skład rządu bez opóźnienia, tj. do wtorku.

Zdaniem Buzka, poparcie AW"S" dla rządu to rzecz bezdyskusyjna. Chodzi o to, aby rząd poparły oba kluby i miały głębokie przekonanie, że akceptują rząd właściwie skonstruowany - powiedział. Dodał, że rozmowa z członkami prezydium klubu AW"S" była bardzo mocna i męska. W jej trakcie ustalono, że Buzek nie spotka się z klubem Unii Wolności, który obraduje pod Warszawą.

Kościół

Bp Pieronek o „wybrykach" ks. Jankowskiego

Powtarzające się wybryki ks. Jankowskiego świadczą o jakiejś chorobowej skłonności do pojawiania się na pierwszych stronach gazet - powiedział 27 bm. PAP sekretarz Episkopatu Polski bp Tadeusz Pieronek, komentując niedzielne kazanie ks. prałata Henryka Jankowskiego w kościele Św. Brygidy w Gdańsku.

Biskup dodał, że „trudno jest człowieka, który ma takie skłonności w jakiś sposób od tego skutecznie powstrzymać".

Mówiąc o sankcjach, które przewiduje prawo kanoniczne w przypadku niesubordynacji księży bp Pieronek stwierdził, że „nie jest to ani ścięcie, ani powieszenie, ale istnieje cała gama takich możliwości".

Pytany, czy będą zastosowane jakieś sankcje kanoniczne wobec ks. Jankowskiego, bp Pieronek odesłał do metropolity gdańskiego abp. Tadeusza Gocłowskiego - „kompetentnego w tej sprawie".

Abp Gocłowski odmówił odpowiedzi na pytanie o ewentualne sankcje wobec prałata Jankowskiego, prosząc, by „pozostawić to jego kompetencji".

Odnosząc się w niedzielnym kazaniu do wyboru premiera i Rady Ministrów ks. Jankowski powiedział, że słuszne są, wysyłane do niego, słowa niezadowolenia, gdyż „nie można akceptować mniejszości żydowskiej w naszym rządzie", bo „tego naród się boi".

W 1995 r. ks. prałat Henryk Jankowski w liście do metropolity gdańskiego abp. Tadeusza Gocłowskiego wyrażał skruchę i przeprosił za swe - jak napisał - „nieprzemyślane słowa dotyczące narodu żydowskiego", które wówczas publicznie wygłosił. Uznał, że „krytyczne reakcje Watykanu i Episkopatu Polski wobec jego ówczesnych wypowiedzi były słuszne". Abp Gocłowski odstąpił wtedy od zastosowania wobec prałata kar kanonicznych. Ostrzegł jednak, że w wypadku powtórzenia tego typu zachowań władze kościelne mogą wyciągnąć wobec niego surowe konsekwencje.

Pogoda

Zamiecie śnieżne sparaliżowały Kolorado

Gwałtowne jesienne zamiecie śnieżne sparaliżowały w sobotę wielką część stanu Kolorado na wschód od Gór Skalistych. Zamknięto autostrady międzystanowe i setki samochodów utknęły w śniegu na drogach. Wstrzymano rejsy samolotów.

Gubernator Roy Romer ogłosił w stanie stan nadzwyczajny, by zmobilizować Gwardię narodową w celu uwolnienia z zasp śnieżnych ok. 400 pojazdów uwięzionych od piątku wieczór na autostradzie międzystanowej nr 25. Gubernator oświadczył, że wynajęte zostaną prywatne firmy, by pomogły w usuwaniu śniegu. „Nie jesteśmy tego zrobić przy użyciu sprzętu, którym dysponują władze"- powiedział Roy Romer. „Nie widziałem czegoś podobnego od 1982 roku"- stwierdził gubernator , mając na uwadze wielkie zamiecie śnieżne w regionie Denver podczas świąt Bożego Narodzenia przed 15 laty.

NA ZDJĘCIU: zamiecie śnieżne sparaliżowały ruch w Kolorado. Fot. **EPA-ELTA**

Pierwsza Dama

Hillary Clinton obchodzi 50. urodziny

Małżonka prezydenta Stanów Zjednoczonych, pani Hillary Clinton obchodziła w niedzielę w rodzinnym gronie 50. urodziny. Na to wyjątkowe święto przybyła również nieoczekiwanie córka państwa Clintonów, Chelsea, studiująca od niedawna na uniwersytecie Stanford w Kalifornii.

Pochodząca z Chicago obecna Pierwsza Dama USA uda się w poniedziałek ze swym o rok starszym od niej mężem do miasta swego dzieciństwa, gdzie autobusem odbędzie podróż sentymentalną, odwiedzając tam bliskie jej sercu miejsca: dom swego dzieciństwa na przedmieściu Chicago, Park Ridge, szkołę i kościół, do którego uczęszczała.

W Centrum Kulturalnym Chicago zostanie zorganizowany wieczór na cześć pani Clinton. Weźmie też udział w gali, urządzonej na jej cześć przez Partię Demokratyczną. Ojcowie Chicago nadadzą jednemu ze skwerów miasta imię Hillary. W środę natomiast amerykańska First Lady będzie gościem słynnej prezenterki telewizyjnej prowadzącej swój talk-show Oprah Winfrey.

„Martwi mnie nie tyle fakt ukończenia pięćdziesięciu lat, co przekroczenia granicy półwiecza", zwierzyła się pani Hillary dziennikarzom. „Większym jeszcze przeżyciem dla mnie niż ta rocznica jest fakt, iż moja córka studiuje już na uniwersytecie", dodała pani Clinton.

Po raz pierwszy od przekroczenia progu Białego Domu, Hillary Clinton osiągnęła rekordowy poziom popularności wśród Amerykanów - 59 procent z nich twierdzi, iż ma pozytywny obraz Pierwszej Damy.

Japonia

Szewardnadze chciał sprzedać Kuryle

Obecny prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze, jeszcze jako minister spraw zagranicznych ZSRR, chciał sprzedać władzom w Tokio cztery sporne wyspy Południowych Kurylów - poinformowała w poniedziałek japońska agencja Kyodo, nie ujawniając jednak żadnych szczegółów oferty.

Informację o takiej inicjatywie potwierdził sam Szewardnadze w czasie rozmowy z byłym szefem dyplomacji Japonii Taro Nakayamą, gdy japoński dyplomata przebywał z prywatną wizytą w Tbilisi w sierpniu tego roku.

Nakayama, który przekazał agencji Kyodo słowa gruzińskiego polityka, stwierdził, że Szewardnadze przedstawił swą inicjatywę ówczesnemu prezydentowi Gorbaczowowi - w moskiewskim kierownictwie brak było jednak zgody co do sposobu rozstrzygnięcia sporu z Japonią o Kuryle.

Taro Nakayama kierował resortem spraw zagranicznych Japonii w latach 1989-1991 w rządzie Toshiki Kaifu; w tym czasie wielokrotnie spotykał się z Szewardnadze do czasu opuszczenia przez gruzińskiego polityka urzędu ministra w styczniu 1991 r.

Cztery małe wyspy, określane w Rosji jako Południowe Kuryle a w Japonii - jako Terytoria Północne, zostały zajęte przez wojska ZSRR w ostatnich tygodniach II wojny światowej i na mocy powojennych międzynarodowych traktatów przekazane ZSRR. Japonia wysuwa roszczenia do wysp, uzależniając od ich zwrotu podpisanie traktatu pokojowego z Moskwą, formalnie kończącego okres drugiej wojny światowej w stosunkach między dwoma krajami.

Konferencja

250-400 mln dzieci na świecie pracuje

250-400 mln dzieci w wieku od 5 do 14 lat na świecie pracuje, 80.000 nowych jest werbowanych lub zmuszanych do pracy każdego dnia. 95 proc. z nich mieszka w krajach Trzeciego Świata. Co roku 70 tys. dzieci ginie a 200 tys. odnosi rany w następstwie wypadków przy pracy. W Azji pracuje mniej lub bardziej przymusowo 7 proc. (ponad 100 mln) wszystkich dzieci, w Afryce 30 proc., a w niektórych krajach, jak Burkina Baso, Mali czy Burundi - co drugie dziecko.

W Oslo rozpoczęła się w poniedziałek międzynarodowa konferencja ONZ poświęcona wykorzystywaniu dzieci na rynku pracy i poszukiwaniu środków przeciwdziałania temu. Jej organizatorami są Fundusz NZ Pomocy Dzieciom UNICEF oraz Międzynarodowa Organizacja Pracy MOP. Do stolicy Norwegii przyjechało 300 delegatów z ok. 40 krajów.

Konferencja stawia sobie za cel wypracowanie programu działania zmierzającego w pierwszej kolejności do wprowadzenia zakazu najcięższych i najbardziej szkodliwych dla dzieci form pracy fizycznej. W projekcie takiego programu znajduje się m.in. postulat zdecydowanego zaostrzenia ustawodawstwa wymierzonego przeciwko zarobkowej eksploatacji nieletnich, zacieśnienia współpracy między związkami zawodowymi a pracodawcami oraz zwiększenia międzynarodowej pomocy materialnej na bezpłatną naukę szkolną dzieci rodzin najuboższych. Jako granicę wieku, poniżej której dzieci nie powinny być wykorzystywane jako siła robocza, projekt wymienia 15 lat.

W dalszej perspektywie należy postawić tamę wszelkiej pracy dzieci w celach zarobkowych. Jednakże wprowadzenie takiego generalnego zakazu jest nader kontrowersyjne i już same próby umieszczenia takiego postulatu w programie działania spowodowało, że bardzo wiele krajów odmówiło udziału w konferencji. W najuboższych spośród nich praca dzieci jest niejednokrotnie warunkiem egzystencji całej rodziny. Padają ostrzeżenia, że odcięcie dzieci od pracy zarobkowej może pchnąć miliony z nich w stronę prostytucji i przestępczości. Z tego samego względu nie znajdują uznania akcje bojkotu przedsiębiorstw zatrudniających dzieci.

Unia

Kohl i Chirac zachwalają euro

Szef rządu Niemiec Helmut Kohl i prezydent Francji Jacques Chirac udzielili w poniedziałek zdecydowanego poparcia projektowi wprowadzenia wspólnej europejskiej waluty - euro.

„Bez euro nie będzie w Europie w XXI wieku szczęścia, pokoju ani dobrobytu" - oświadczył kanclerz Kohl w Hambach z okazji otwarcia fabryki samochodów smart. „Musimy uczynić ten krok, inaczej nie sprostamy wyzwaniu historii" - dodał Kohl. Według szefa rządu RFN euro, którego wprowadzanie ma rozpocząć się w 1999 r., jest „dopełnieniem wspólnego europejskiego rynku" i pozwoli poprawić sytuację na rynku pracy UE oraz zwiększyć inwestycje.

Kanclerzowi Kohlowi wtórował obecny na uroczystości w Hambach Jacques Chirac, według którego euro będzie walutą stabilną i solidną i „absolutnie koniecznym" atutem w staraniach o miejsca pracy i wzrost gospodarczy.

NA ZDJĘCIU: uroczyste otwarcie fabryki samochodów, J. Chirac (od lewa) i H. Kohl.

Fot. EPA-ELTA

Rosja

Zamknięto granicę z Czeczenią

Władze rosyjskiej republiki Dagestan zamknęły granicę dla pojazdów z Czeczenii po atakach na milicjantów i żołnierzy - podały w niedzielę rosyjskie media.

Czeczenia potraktowała to posunięcie jako „próbę wywarcia (na nią) nacisku".

W oświadczeniu służb prasowych czeczeńskiego prezydenta napisano, że zamykając granicę pod wymyślonym pretekstem strona rosyjska faktycznie pozbawiła Czeczenię możliwości przywozu do republiki żywności, lekarstw i innych niezbędnych artykułów.

Rosyjskie agencje podały, że czterech funkcjonariuszy milicji odniosło rany w sobotę w Dagestanie, gdy ich opancerzony samochód najechał na minę w pobliżu granicy z Czeczenią.

Granica między Czeczenią a Dagestanem została zamknięta od strony Dagestanu 25 października, gdy rosyjskie środki masowego przekazu podały informację o zabiciu jednego i zniknięciu na terytorium Czeczenii ośmiu dagestańskich milicjantów, którzy, podobno, zostali siłą wywiezieni do Czeczenii. Władze w Groznym utrzymują, że nic im nie wiadomo o losie zaginionych.

Afganistan

Talibowie zmieniają nazwę państwa

Kontrolująca 75 procent powierzchni Afganistanu organizacja integrystów islamskich Taliban poinformowała w poniedziałek o zmianie nazwy kraju. Dawne Islamskie Państwo Afganistanu nosić ma obecnie nazwę Islamskiego Emiratu Afganistanu.

Jak podano w oficjalnym komunikacie, przekazanym w Kabulu, zmiana nastąpiła na osobiste polecenie głównego przywódcy Talibanu - szejka Mohammada Omara, znanego także wśród talibów jako Amir al-Mominim (Książę Prawowiernych). Tradycyjnie, w dawnych czasach tytuł ten przysługiwał kalifom.

Afganistan został oficjalnie proklamowany państwem islamskim w 1992 r., po obaleniu komunistycznych władz i przejęciu rządów przez mudżahedinów muzułmańskich. Taliban - organizacja założona przez studentów szkół przymeczetowych w Pakistanie - zajął Kabul 27 września 1996 r. Rząd talibów jak do tej pory uznawany jest formalnie jedynie przez Pakistan, Arabię Saudyjską i Zjednoczone Emiraty Arabskie.

Kuba-Watykan

Fidel Castro uspokaja papieża

Przywódca Kuby Fidel Castro zapewnił, że kubańskie władze dołożą starań, aby zaplanowana na styczeń wizyta papieża Jana Pawła II w tym karaibskim kraju w pełni się udała.

„Prezydent Castro poprosił mnie, żebym zapewnił Ojca Świętego, że zarówno on, jak i jego współpracownicy czują się odpowiedzialni za to, żeby w imię dobra Kościoła katolickiego i całego narodu kubańskiego przygotowania do duszpasterskiej wizyty papieża były zgodne z jej religijną naturą i historycznym znaczeniem" - powiedział w niedzielę w Hawanie rzecznik Watykanu Joaquin Navarro Valls.

Przed zakończeniem tygodniowego pobytu na karaibskiej wyspie przedstawiciel papieża odbył w nocy z soboty na niedzielę 6-godzinne spotkanie z naczelnym wodzem Kuby Fidelem Castro. „Spotkanie było nadzwyczaj serdeczne i poruszyliśmy wiele tematów, od astrologii i literatury po historię" - powiedział Navarro Valls.

Przyznał on, że przed wizytą papieża konieczne jest jeszcze rozwiązanie problemów, które mają głównie charakter materialny i związane są z trudnościami przeżywanymi przez Kubę. Jednym z problemów jest sprawa zapewnienia transportu wielkiej liczbie ludzi pragnących uczestniczyć w mszach celebrowanych przez Karola Wojtyłę.

Kościół negocjuje również z władzami kubańskimi sprawę dostępu do środków masowego przekazu, ale według rzecznika Watykanu jest jeszcze czas, żeby osiągnąć porozumienie w tej sprawie.

Mająca się odbyć w dniach 21-25 stycznia wizyta Jana Pawła II na Kubie, została uzgodniona w czasie historycznej audiencji Fidela Castro, którego papież przyjął w Watykanie w listopadzie ubiegłego roku.

Bezpieczeństwo

Łotwa odrzuca propozycję Rosji

Prezydent Łotwy Guntis Ulmanis zdecydowanie odrzucił propozycję Rosji, by stała się ona gwarantem bezpieczeństwa trzech państw bałtyckich- podała w niedzielę rosyjska agencja prasowa Interfax.

„Gwarancje bezpieczeństwa nie są takim rodzajem spraw, o których pozwala się decydować komuś innemu"- oświadczył w sobotę Ulmanis, odpowiadając na propozycję prezydenta Rosji Borysa Jelcyna.

Podczas spotkania w piątek z prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem Jelcyn wysunął ideę zawarcia paktu bezpieczeństwa regionalnego z republikami bałtyckimi, które przez 50 lat były okupowane przez ZSRR.

AFP pisze , że inicjatywa Jelcyna oceniona jest przez przedstawicieli państw bałtyckich jako taktyka mająca na celu spowodowanie, by b. republiki radzieckie zrezygnowały ze swego zamiaru wejścia do NATO. i znalazły się pod rosyjskimi wpływami.

Komory

Secesjoniści ogłaszają zwycięstwo

Przywódcy secesjonistów z położonej na Oceanie Indyjskim wyspy Anjouan oświadczyli w poniedziałek, że ludność zdecydowanie opowiedziała się w niedzielnym referendum za niezależnością od Federalnej Islamskiej Republiki Komorów.

Chociaż oficjalne wyniki głosowania nie są jeszcze znane, lider secesjonistów Foundi Abdallah Ibrahim oświadczył, że jasnym jest, iż wyspa opowiedziała się za utrzymaniem ogłoszonej w lipcu br. secesji. Secesjoniści twierdzą, że w referendum ok. 75 proc. głosujących opowiedziało się za niezależnością Anjouan.

Wyspa ta wraz z trzema innymi - Wielkim Komorem, Moheli i Majotta/Mahore, uzyskała w 1975 roku niezależność od Francji. W lipcu br. ogłosiła secesję z Federalnej Islamskiej Republiki Komorów i odparła we wrześniu inwazję sił rządu federalnego, które miały stłumić rebelię.

Niedzielne referendum zostało potępione przez Organizację Jedności Afrykańskiej, odrzucone przez władze Wielkiego Komoru i jest niechętnie przyjmowane przez zdecydowaną większość świata.

Czas dla chadecji

Na scenę polityczną wkraczają dwa ugrupowania chrześcijańsko-demokratyczne: Chrześcijańska Demokracja III Rzeczpospolitej złożyła dokumenty rejestracyjne w sądzie, Ruch Społeczny AWS, okrzyknięty chadecją przez Mariana Krzaklewskiego, jest wciąż w stadium prac programowych. Ale od pojawienia się tych inicjatyw jest jeszcze daleko, by sądzić, że w Polsce powstanie silna chadecja.

Dla obserwatorów sceny politycznej najbardziej intrygujące są oczywiście obecne i przyszłe relacje między Chrześcijańską Demokracją III RP Lecha Wałęsy a ugrupowaniem, z założenia również chadeckim, które ma powstać z AWS. Pomijając na razie relacje między tymi inicjatywami, wszyscy, którym bliskie są idee chrześcijańsko-demokratyczne, zadają sobie pytanie, czy ich pojawienie się oznacza, że w Polsce powstanie silna chadecja. Taka na wzór niemieckiej CDU czy Austriackiej Partii Ludowej albo, z czasów jej świetności, Włoskiej Partii Chrześcijańskiej Demokracji. Zachodnie chadecje wstępowały na scenę polityczną po wojnie, zajmując opuszczone miejsce po jej prawej stronie (partie nazistowska i faszystowska), z zamiarem prowadzenia polityki opartej na zasadach chrześcijańskich i etycznych.

Wydawać się może, że i w Polsce istnieje odpowiedni grunt społeczny pod silne chrześcijańsko-demokratyczne ugrupowanie. Dla znaczącej liczby Polaków istotne są wartości chrześcijańskie w życiu społecznym, bliska jest idea solidaryzmu, pomocniczości państwa, a zarazem wolny rynek i udział Polski w integracji europejskiej. W 1988 roku (badania CBOS, które niedawno przypominał w naszej gazecie Maciej Łętowski) 44 procent Polaków uważało, że Polsce potrzebna jest chadecja, a tylko 24 procent dawało negatywną odpowiedź. Ten potencjał został w poprzednich latach nie wykorzystany, a wręcz roztrwoniony.

Po 1989 roku nie udało się więc stworzyć jednej, silnej partii chadeckiej. Powstało ich co najmniej kilkanaście, które wywodziły się z trzech środowisk: chadecji przedwojennej (Stronnictwo Pracy), koncesjonowanych organizacji chrześcijańskich z czasu PRL oraz z kręgu ruchu solidarnościowego. Kilkakrotnie też zmieniał się ośrodek pretendujący do roli integratora ugrupowań chadeckich. Najpierw było to Stronnictwo Pracy Władysława Siły-Nowickiego, potem Porozumienie Centrum, wreszcie Partia Chrześcijańskich Demokratów. Od 1992 roku, gdy Maciej Łętowski, ówczesny naczelny „Ładu", zainicjował na łamach tego tygodnika dyskusję: „Czy chadecja ma jeszcze przyszłość", szukając sposobów na chadecką integrację, wydarzyło się wiele, ale zmieniło mniej. Po pierwsze w 1993 roku chadecja, tak jak cała prawica, przegrała wybory. Nie spowodowało to jednak jej integracji; platformą porozumienia stała się dopiero AWS. W zwycięskiej Akcji znalazła się właściwie cała chadecja: jest Porozumienie Centrum, Partia Chrześcijańskich Demokratów, Chrześcijańska Demokracja - Stronnictwo Pracy, Stronnictwo Demokracji Polskiej. W roku ubiegłym Jarosław Kaczyński, prezes PC, zaproponował kilku ugrupowaniom odwołującym się do chrześcijańskiej demokracji integrację w ramach AWS, ale nie zostało to wówczas przyjęte, gdyż cała Akcja miała zmierzać w tym kierunku. Ale jeżeli nawet program Ruchu Społecznego AWS będzie zbudowany na chrześcijańsko-demokratycznych zasadach i uda się w nim zjednoczyć wszystkie ugrupowania chadeckie - co na razie rysuje się mgliście - to i tak rywalizować z nim będzie Chrześcijańska Demokracja III RP Lecha Wałęsy.

Ambitni „krótkowidze"

Można doszukiwać się wielu przyczyn słabości polskiej chadecji po 1989 roku, ale chyba dwie są najistotniejsze: doraźność działania i ambicje polityków.

- Dominowały doraźne cele polityczne, związane z wyborami, najpierw parlamentarnymi, potem prezydenckimi - mówi Przemysław Hniedziewicz, wiceprezes Porozumienia Centrum, partii, która zasady chrześcijańsko-demokratyczne ma wpisane w statucie.

Z doraźnością wiązały się ostre spory personalne polityków, wpływały ambicje i przeszłość, która nie pozwalała chadekom z nurtu solidarnościowego łączyć się z koncesjonowanymi.

- Musieliśmy dostać zdrowe baty, żeby zrozumieć - mówi o nieudanych próbach integracji jako podstawie siły ugrupowań Paweł Łączkowski, lider PChD, zaangażowany w prace przygotowujące powołanie Ruchu Społecznego AWS, do którego zamierza przystąpić PChD. - Jesteśmy coraz mniej skłonni myśleć, że tylko my mamy kamień filozoficzny w kieszeni, że są również inteligentni poza naszym kręgiem. Nauczyliśmy się dostrzegać pozytywne elementy w programach innych - deklaruje. - To jest proces dojrzewania psychicznego i politycznego.

Zdaniem Jarosława Kaczyńskiego na osłabienie nurtu chadeckiego „wpłynęła decyzja Kościoła z 1991 roku o stworzeniu Wyborczej Akcji Katolickiej, dzięki czemu wypłynął ZChN" oraz liczne „ataki z zewnątrz".

W opinii Aleksandra Halla, posła Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego w AWS, słabość chadecji po 1989 roku wynika z tego, że na początku chadecja miała bardzo wąską elitę programowo-intelektualną, a potem scena polityczna w obrębie inspiracji chrześcijańskiej była zabudowana.

- Z jednej strony istniała silna pozycja postaw narodowo-katolickich, wyrażających się w piśmie „Niedziela" czy w radiu Maryja, z drugiej strony intelektualne środowiska katolickie, dla których wyrazicielem był „Tygodnik Powszechny". Również „Znak" był niechętny formule chrześcijańsko-demokratycznej.

W PRASIE POLSKIEJ

Andrzej Micewski, publicysta, który w 1993 roku zostawszy posłem PSL próbował przekonać jego liderów do skierowania partii na chrześcijańsko-demokratyczne tory, uważa, że na słabości polskiej chadecji zaważyło międzywojnie, a konkretnie ideowy spór między Romanem Dmowskim a Józefem Piłsudskim. - W Polsce międzywojennej narodowa demokracja zdominowała chadecję. Na nią nie bardzo było miejsce, bo wszystkich wierzących skupiła wokół siebie endecja.

Paweł Łączkowski konflikt między ideą narodowo-demokratyczną (która jest źródłem inspiracji dla ZChN) a chrześcijańsko-demokratyczną uważa za konflikt „przeszłości, a nie teraźniejszości".

Jak połączyć, by nie podzielić

Po ośmiu latach również dzisiaj perspektywa utworzenia jednej, silnej partii chadeckiej, mimo wygranej AWS i zapowiedzi Mariana Krzaklewskiego, że Ruch Społeczny AWS będzie oparty na programie chrześcijańsko-demokratycznym, wciąż rysuje się mgliście. Po pierwsze dlatego, że nie wiadomo jeszcze, jaki będzie ostateczny rezultat prac nad programem Ruchu Społecznego AWS (to na razie nazwa robocza ugrupowania). Po drugie, nie wiadomo jeszcze, jaka będzie formuła Ruchu Społecznego - federalistyczna czy unitarna - a w związku z tym nie tylko, czy połączy całą AWS, ale także ugrupowania chadeckie w niej.

Jarosław Kaczyński, który ponad rok temu proponował grupie partii połączenie w ramach AWS, dzisiaj mówi: poczekajmy. - Musimy najpierw zobaczyć, o co chodzi w Ruchu. Rozpatrywanie go w kategoriach chadecji, konserwatyzmu byłoby w tym momencie ryzykowne. Kaczyński obawia się, czy w Ruchu, który stanowić będą nowi politycy: byli związkowcy, tzw. pampersi i katolicy z radia Maryja, będzie jeszcze miejsce dla innych. - Czy będzie miejsce dla polityków starych partii; czy może tylko po to mamy wejść do Ruchu, by nam ukręcono głowy. Jesteśmy zwolennikami jednej partii, ale musimy otrzymać gwarancje.

Paweł Łączkowski przyznaje, że wśród części członków AWS, nie będących politykami, jest tendencja, by mieć „coś własnego", czyli aby powołać nową partię, która sfederowałaby się z istniejącymi partiami w AWS, a następnie jako federacja przekształciła się w jedno ugrupowanie.

W opinii Łączkowskiego natomiast, zwolennika utworzenia jednej partii, najkorzystniejszą dla Ruchu byłaby formuła francuskiej UDF (partia liberalnych giscardystów), w której istnieje członkostwo podwójne: indywidualne i zbiorowe, to ostatnie stopniowo zanika i przeradza się w indywidualne.

Aleksander Hall za najbardziej logiczne uważa sfederowanie w AWS trzech nurtów: chrześcijańsko-narodowego, konserwatywno-ludowo-liberalnego i Ruchu Społecznego, jeszcze nie określonego, który wyrasta głównie ze związku zawodowego. Sukces polityczny AWS może polegać tylko na tym, że te trzy nurty uznają się nawzajem, będą ze sobą współpracować, szanując prawo do odmienności.

Aleksander Hall w imieniu SKL zaproponował już kilku ugrupowaniom - Ruchowi Stu, Koalicji Konserwatywnej i PChD -integrację nurtu konserwatywno-ludowo-liberalnego.

Lech Wałęsa kontra Ruch Społeczny

Jednocześnie polskiej chadecji na pewno nie sprzyja powstanie Chrześcijańskiej Demokracji III Rzeczpospolitej Lecha Wałęsy. Gdy Marian Krzaklewski ogłaszał, że Ruch Społeczny będzie silną polską chadecją, Lech Wałęsa składał w sądzie dokumenty rejestracyjne nowej partii z tysiącem podpisów. Były prezydent już dawno zapowiadał powołanie partii. Nie uczynił tego przed wyborami, by nie przeszkadzać AWS. Tym bardziej dziwi więc, że powołał ją tuż po wyborach zwycięskich dla prawicy, gdy scena polityczna wydaje się być już zabudowana. - Ta inicjatywa ma spełniać bieżące cele polityczne - mówi Przemysław Hniedziewicz, wiceprezes PC.

Jakie? Wiadomo, Lech Wałęsa przygotowuje się do kolejnych wyborów prezydenckich. Chce, jak mówi, „zagospodarować" blisko 50-procentowy elektorat, który nie poszedł do wyborów parlamentarnych, ale wiadomo także, że potrzebny mu jest przede wszystkim elektorat AWS, który zamierza przejąć, gdy AWS się rozpadnie. - Jeśli nastąpią wewnętrzne napięcia, a formuła Ruchu Społecznego okaże się środowiskowa, związkowa, to wtedy rola Wałęsy jako ośrodka integrującego zwiększy się - mówi Aleksander Hall.

W tej sytuacji można domniemywać, że i formuła nowej partii Lecha Wałęsy, chrześcijańsko-demokratyczna, jest wynikiem pragmatyzmu.

- Wątpię, czy jest właściwe i możliwe tworzenie jakiejkolwiek partii, a tym bardziej chrześcijańskiej demokracji, na zasadzie hasła wyjętego z kapelusza - mówi Hniedziewicz. Marek Karpiński, dawniej rzecznik byłego prezydenta, obecnie sekretarz ChD III RP, uważa, że obecnie jest czas na chadecję. - Dzisiaj coraz więcej osób zaczyna się odwoływać do chrześcijańskiej demokracji, co może być wskaźnikiem potrzeby. Ta część sceny politycznej nie jest wypełniona „i w sensie ideologicznym, i demograficznym". A skoro jest popyt, musi być podaż - ta zasada - zdaniem sekretarza ChD - obowiązuje nie tylko w ekonomii. Marek Karpiński nie widzi nic konfrontacyjnego w powołaniu ChD, gdyż Ruch Społeczny AWS de facto nie istnieje.

Również Paweł Łączkowski nie postrzega powołania partii Lecha Wałęsy w kategoriach konfrontacyjnych, ale uzupełniających. -Chadecja jako doktryna polityczna ma parę odmian. Dwie podstawowe to chadecja prorynkowa, jak np. CDU, i chadecja sytuująca się w centrum, a nawet jako ugrupowanie lekko centrolewicowe. Jest to formuła socjalizmu chrześcijańskiego popularna w Ameryce Łacińskiej i we Włoszech (zresztą mało tu chlubnie kończąca). Wiadomo, że chadecja odwołująca się do dorobku związku zawodowego będzie troszkę bardziej dbała o problematykę społeczną. Łączkowski zastrzega jednak, że Ruch Społeczny, nie kwestionując gospodarki rynkowej, będzie w centrum sceny politycznej. - Zaś partia kadrowa, szpica, która ma kreować rzeczywistość, to partia dynamicznie działająca ku twardemu rynkowi - Łączkowski zastrzega jednak, że nie zna materiałów programowych ChD III RP.

Większość rozmówców zwraca uwagę na bardzo różne w Polsce rozumienie pojęcia chrześcijańska demokracja. - Nas nie interesuje tylko deklaratywna chadeckość - mówi Jarosław Kaczyński. Dla niego istotne jest, co, prócz ogólnych deklaracji programowych, ma w polskiej praktyce oznaczać chadecja: czy ta formacja m.in. „gotowa jest dokonać „rewolucji moralnej", szeregu posunięć porządkujących nasze życie pod tym względem, zarówno dotyczących przeszłości, jak i tego, co działo się po 1989 roku, czy jest zamysł budowy nowego aparatu państwowego, odblokowania gospodarki, podjęcia ryzyka walki z silnymi grupami, podniesienia poziomu oświaty, nauki i kultury".

Czas na chadecję?

Czy, trawestując pytanie Macieja Łętowskiego sprzed kilku lat, jest w Polsce szansa na powstanie silnej chadecji, czy jest ona w ogóle potrzebna? Tak postawione pytanie dla większości polityków o tej orientacji jest, co zrozumiałe, retoryczne.

Jarosław Kaczyński natomiast wątpi, czy będzie możliwe utworzenie silnej chadecji w ścisłym tego słowa znaczeniu, z uwagi m.in. na specyficzny język, silny nacisk na sprawy społeczne. W takiej formule nie uda się też połączyć np. ugrupowań konserwatywnych. - Powinna istnieć silna centroprawicowa partia z różnymi nurtami wewnętrznymi - mówi Kaczyński, podkreślając, że „My chadeckość zawsze rozumieliśmy szerzej". Na wzór zachodnich chadecji łączących myślenie konserwatywne, liberalne i socjalne. - Pragmatyczna prawicowość odwołująca się do systemu wartości chrześcijańskiej -oto jak widzimy przyszłość - mówi.

Aleksander Hall: - Jeśli chadecja będzie programem politycznym, społecznym, gospodarczym przypominać chadecję niemiecką, wtedy jej szanse są duże. Wówczas łatwy byłby dalszy proces jej integracji z tym nurtem, który reprezentuje Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe. Dzisiejsza chadecja zachodnioniemiecka stoi na gruncie gospodarki rynkowej, czasami - dodaje -"społecznej", integracji europejskiej, nawet z federalistycznymi, ponadnarodowymi rozwiązaniami, przyjaznego rozdziału państwa i Kościoła, suwerenności od związków zawodowych.

Andrzej Micewski: - Tylko odejście od ideologii nacjonalistycznej, narodowo-demokratycznej umożliwi stworzenie ruchu chrześcijańskiego, czy chrześcijańsko-ludowego - zdaniem Micewskiego warunkiem stworzenia silnej chadecji jest udział w niej partii chłopskiej.

Ewa K. CZACZKOWSKA
„Rzeczpospolita"

„Partnerstwo-plus"

Neutralna Austria zaproponowała nowy model przynależności do Paktu Atlantyckiego - tak zwane „partnerstwo-plus".

Dla Austrii przynależność do jakiegokolwiek wojskowego paktu jest nie do pogodzenia z konstytucją, w której istnieje zapis o „wieczystej neutralności" kraju. Z drugiej strony pozostawanie poza strukturami europejskiego bezpieczeństwa może być niebezpieczne, jeśli nie teraz, to w przyszłości.

Dopóki istniał Układ Warszawski i związana z nim europejska równowaga strachu, Austria znajdowała się, nieformalnie, ale za to realnie, pod atomowym „parasolem" NATO. Obecnie sytuacja się zmieniła, a zmieni się jeszcze bardziej, na niekorzyść naddunajskiej republiki, kiedy do paktu przystąpią jej sąsiedzi, Czechy i Węgry, a także Polska.

Nie idzie, rzecz jasna, o to, że ze strony tych państw cokolwiek Austrii zagraża, idzie o to, że na wypadek konfliktu (np. z Rosją), NATO w pierwszym rzędzie bronić będzie interesów swych członków, co może stworzyć dla niewielkiej Austrii realne zagrożenie.

Świadomość takiego zagrożenia, jakkolwiek w obecnej sytuacji raczej hipotetyczna, w Wiedniu istnieje, nie ma jednak porozumienia, nawet pomiędzy rządzącymi partiami, socjaldemokratyczną i chadecką, jak się w chwili obecnej wobec NATO „ustawić".

Chadecja (ÖVP) zet za przystąpieniem do NATO, bez oglądania się na neutralność kraju, ani nawet na koszty z tym związane. Także czołowa partia opozycyjna, Austriacka Partia Wolnościowa (FPÖ) i jej przywódca Jörg Haider, są za przystąpieniem do paktu.

Natomiast druga i silniejsza partia koalicji, socjaldemokraci (SPÖ), sprzeciwiają się temu, głównie ze względów formalnych, uważając, że przynależność do NATO jest nie do pogodzenia z neutralnością. Bez zgody koalicyjnej niemożliwe jest nawet podjęcie tak zwanego intensywnego dialogu z dowództwem NATO, do którego przystąpiły już Polska, Czechy i Węgry, a niebawem to samo uczyni Finlandia.

W poszukiwaniu porozumienia czołowe austriackie partie rządzące wypracowały „trzecią drogę" do NATO, możliwą do zaakceptowania przez obydwie części koalicji. Projekt nazywa się „partnerstwo-plus" i jest formułą umożliwiającą armii austriackiej działanie w ramach struktur NATO, bez formalnego przystępowania do paktu.

Austria przystąpiła do projektu „partnerstwo dla pokoju" i w jego ramach uczestniczyła już w kilku misjach pokojowych. Obecnie idzie o rozszerzenie tej działalności, np. o udział austriackiej Bundeswehry w ćwiczeniach paktu, o ujednolicenie struktur zarządzania i modelu uzbrojenia, ale przede wszystkim o ewentualny udział austriackich żołnierzy w misjach ściśle wojskowych. Gdyby do realizacji tego planu doszło, Austria, jako quasi-sojusznik, byłaby praktycznie członkiem paktu bez formalnej przynależności, zaś o ewentualne członkostwo mogłaby ubiegać się później, na przykład po zmianie konstytucji albo... koalicji.

Projekt „partnerstwo-plus" jest na razie propozycją wymagającą dopracowania i zatwierdzenia przez parlament. Nie jest też jasne, czy jest to pomysł ściśle austriacki, czy też wcześniej uzgodniony w zarysach z dowództwem paktu.

Tak czy owak, politycy nad Dunajem poszukują własnej drogi do NATO, pomni tego, co powiedział niedawno jeden z opozycyjnych polityków: „Jeśli Austria prześpi najbliższe lata, to niebawem także nowi członkowie - Polska, Czechy i Węgry - będą nam dyktować warunki przystąpienia do Paktu Atlantyckiego...".

Tadeusz WOJCIECHOWSKI
„Trybuna Śląska"

SPORT

Piłka nożna

W czołówce bez zmian

12 kolejka spotkań mistrzostw Federacji Piłkarskiej Litwy nie wniosła poważniejszych zmian w tabelę rozgrywek. Lider szawelska Kareda wysoko wygrała z Bangą Gargždai 4:0 i o 3 pkt wyprzedza poniewieski Ekranas, który pokonał stołeczny zespół Geležinis Vilkas 2:1. Dla szawelczykow trzy bramki uzyskał V. Danczenka i jedną R. Pocius. W drugim meczu dla zwycięzców dwie bramki uzyskał P. Lukszys, a dla pokonanych V. Lemežis.

Na trzecią pozycję wysunął się wileński Žalgiris, który u siebie wygrał z Mastisem z Telsz 4:1. Trzy bramki w tym spotkaniu uzyskał D. Saulenas i jedną D. Szuliauskas. Dla pokonanych gola zdobył A. Baguzis.

Podwileński Panerys 1:0 na własnym boisku pokonał kłajpedzki Atlantas. Jedyną bramkę z rzutu wolnego uzyskał G. Gelgota. W tym spotkaniu toczyła się zażarta walka, jednakże więcej okazji do zdobycia bramek mieli gospodarze.

Zwycięstwa świętowały czołowe zespoły kowieńskie. FBK Kaunas pokonał wileńską Lokomotywę 1:0, a Inkaras z takim samym wynikiem wygrał ze swym miejscowym rywalem Rangą-Politechniką.

Drugie zwycięstwo odnieśli piłkarze Interasu-AE Visaginas, którzy pokonali w Wiłkomierzu zespół Vienybe 4:3. Kiejdańska ekipa Nevežis-Lifosa zremisowała 2:2 z Taurasem Taurogi.

Po tych spotkaniach Kareda ma 29 pkt, Ekranas - 26, Žalgiris i Inkaras - po 25, Panerys i Ranga-Politechnika - po 23, FBK Kaunas - 22 pkt.

M. R.

NA ZDJĘCIU: ostry moment pod bramką gości w spotkaniu Žalgiris - Mastis.

Fot. **Viktoras Kapoczius**

Polska ekstraklasa

W 12 kolejce spotkań piłkarskiej ekstraklasy trzy czołowe zespoły wygrały swoje mecze. Najbardziej wysokie zwycięstwo odniósł Widzew Łódź, który pokonał Raków Częstochowa aż 5:1. Legia Dacwoo Warszawa po remisie (1:1) w odłożonym meczu w Szczecinie z Pogonią, odniosła skromne zwycięstwo (1:0) na wyjeździe nad GKS Katowice. Zagłębie Lubin pokonało Pogoń 4:1, a Stomil Olsztyn - Lech Poznań 3:2.

Oto inne wyniki: Ruch Chorzów - Odra Wodzisław 1:1, Petrochemia Płock - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:0, Amica Wronki - ŁKS-Ptak Łódź 0:1, Polonia Warszawa - Wisła Kraków 2:0, Groclin Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski - Górnik Zabrze 1:0.

O przodownictwo w tabeli toczy się zacięta rywalizacja między trzema drużynami. Na czele są łódzkie zespoły Widzew i ŁKS-Ptak, które mają po 26 pkt, ale dystans do nich sukcesywnie zmniejszyła Legia, która ma tylko 3 pkt straty. Po 19 pkt zgromadziły Polonia Warszawa i Odra Wodzisław.

M. PIASECKI

Eliminacje MŚ

Korea Południowa zakwalifikowała się do finałów piłkarskich mistrzostw świata we Francji. Przesądził o tym remis 1:1 w niedzielnym spotkaniu Japonia - Zjednoczone Emiraty Arabskie, który zapewnił Koreańczykom (16 pkt) pierwsze miejsce w grupie B strefy Azji. Zespół ZEA ma 8 pkt, a Japonia 7 pkt po 6 spotkaniach. Zamykają tabelę drużyny Kazachstanu (6 pkt) i Uzbekistanu (5 pkt). Mecz między nimi wygrali Uzbecy 4:0.

W grupie A o prymat bój toczą Iran i Arabia Saudyjska. Irańczycy na wyjeździe pokonali swych konkurentów 1:0 i mając 11 pkt po 6 meczach wyprzedzają ich o jeden punkt. Na trzecim miejscu jest Kuwejt (7 pkt), który przegrał z Katarem 0:1 (4 pkt). Chiny mają 7 pkt po 5 meczach.

Inf. wł.

Koszykówka

Na prowadzeniu dwa zespoły

W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się sześć meczów mistrzostw

Ligi Koszykówki Litwy. Na prowadzeniu pozostali nadal koszykarze kowieńskiego zespołu Žalgiris i wileńskiego Sakalai, którzy mają po 9 zwycięstw. Kowieńczycy rozegrali o jedno spotkanie mniej.

Koszykarze Žalgirisu pokonali na wyjeździe poniewieski Kalnapilis 101:84 (52:46), a wilniane z tym zespołem wygrali 86:59 (38:32). W niedzielę Sakalai doznali drugiej porażki w mistrzostwach, przegrywając z zespołem Alita-Savy 64:77 (36:33).

Zespół Lokiai z Możejek po wygranej z drugim klubem żmudzkim Szilute 74:65 (39:22), niespodziewanie uległ u siebie z kłajpedzkim Neptunasem 68:89 (22:42).

Dwa zwycięstwa odnieśli koszykarze zespołu Sziauliai. Pokonali oni drużynę Szilute 78:67 (37:34) i Neptunas 57:51 (28:27).

Oto tabela rozgrywek po tych spotkaniach (drużyna, gry, zwycięstwa):

1. Žalgiris	10	9
2. Sakalai	11	9
3. Lokiai	11	8
4. Sziauliai	11	6
5. Statyba-Lietuvos Rytas	9	5
6. Atletas	9	4
7. Alita-Savy	10	4
8. Neptunas	11	3
9. Szilute	11	3
10. Kalnapilis	11	1

Mieczysław RADZIWIŁŁOWICZ

Piłka ręczna

Towarzysko

Reprezentacja Litwy rozegrała dwa spotkania towarzyskie w Gdańsku z drużyną Polski. W pierwszym meczu wygrali handboliści Polski 33:25 (13:14), a w drugim zanotowano remis 30:30 (14:15).

Inf. wł.

Boks

Porażka pięściarzy Kuby

W Budapeszcie zakończyły się mistrzostwa świata amatorów w boksie. Wielki sukces odnieśli w nich pięściarze Rosji, którzy zdobyli 4 medale złote, 2 srebrne i 1 brązowy. Tym razem Kubańczycy zdobyli 3 medale złote, 4 srebrne i 3 brązowe, co należy uważać za ich sporą porażkę, ponieważ w finale wygrali tylko trzy walki. Dwa medale złote na koncie Węgrów.

Oto wyniki walk finałowych:

waga 48 kg: M. Romero (Kuba) - R. Velasco (Filipiny) 9:1; medale brązowe R. Dydi (Czechy) i D. Petrow (Bułgaria);

waga 51 kg: M. Mantilla (Kuba) - I. Razepow (Rosja) 18:3; medale brązowe O. Narvacz (Argentyna) i B. Dżumadiłow (Kazachstan);

waga 54 kg: R. Małachbekow (Rosja) - W. Font (Kuba) 18:6; medale brązowe S. Karaoz (Turcja) i A. Ramazjan (Armenia);

waga 57 kg: I. Kovacs (Węgry) - F. Huste (Niemcy) 6:2; medale brązowe R. Hardy (Kuba) i S. Sanchat (Rosja);

waga 60 kg: A. Maletin (Rosja) - T. Utumen (Mongolia) 15:7; medale brązowe Shin Eun-chul (Korea Płd.) i K. Gogoładze (Grużja);

waga 63,5 kg: D. Simion (Rumunia) - P. Gwasalija (Grużja) 16:5; medale brązowe T. Semakala (Szwecja) i L. Konecny (Czechy);

waga 67 kg: O. Saitow (Rosja) - S. Dżinziruk (Ukraina) 2:1; medale brązowe M. Simion (Rumunia) i J. Hernandez (Kuba);

waga 71 kg: A. Duvergel (Kuba) - E. Ibraimow (Kazachstan) 9:7; medale brązowe E. Aslan (Turcja) i A. Diaconu (Rumunia);

waga 75 kg: Z. Erdei (Węgry) - A. Hernandez (Kuba) 8:2; medale brązowe J. P. Mendy (Francja) i D. Eigenbrodt (Niemcy);

waga 81 kg: A. Łebziak (Rosja) - F. Serrat (Francja) 12:7; medale brązowe S. Kirk (Irlandia) i I. Alvarez (Kuba);

waga 91 kg: R. Szagajew (Uzbekistan) - F. Savon (Kuba) 14:4; medale brązowe M. Hanke (Niemcy) i T. B. Tomsen (Dania).

waga ponad 91 kg: G. Kandelaki (Grużja) - A. Rubalcaba (Kuba) 4:1; medale brązowe S. Lachowicz (Białoruś) i P. Vidoz (Włochy).

Inf. wł.

WTOREK, *28 PAŹDZIERNIKA*

LTV

7.00 - Dzień dobry. 8.35 - Film anim. 9.00 - Trembita. 9.30 - Nasz język. 10.00 - S. „Niespokojne gimnazjum". 10.45 - Film fab. „Komedia surowego reżimu". 12.00 - Zdrowie. 12.25 - 01, 02, 03. 12.45 - Dużo dróg - dużo prawd. 13.30 - Telegra. 16.00 - Wiadomości. 16.30 - S. „Niespokojne gimnazjum". 17.20 - Menora. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Dla dzieci. 18.30 - Wiadomości. 18.55 - Szanujmy słowo. 19.00 - S. „Przychylny wiatr". 19.50 - S. „Tajemnica XX wieku". 20.20 - Loteria. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.15 - Znaki. 22.10 - Film fab. „Czerwone i czarne". 23.05 - W salach koncertowych. 23.30 - Dziennik wieczorny.

LNK

7.15 - Teleshop. 7.30 - Poranne koło. 9.00 - Telesklep. 9.05 - S. „Bez domu jest źle". 9.50 - Miviga przedstawia. 10.00 - S. „Słoneczne wybrzeże". 10.45 - Teleshop. 11.15 - Z Hollywoodu. 12.00 - Od... do. 12.55 - Po obu stronach muru. 13.50 - Kuchnia pani Grażyny. 14.20 - Sprawy 97. 15.15 - Teleshop. 15.30 - S. „Skrzydła marzeń". 16.20 - S. „Słoneczny brzeg". 17.10 - S. „Żar młodości". 18.00 - S. „Bez domu jest źle". 18.55 - Telesklep. 19.00 - S. „Zwariowana para". 19.30 - S. „Romans radiowy". 20.00 - Wiadomości. 20.30 - „Lietuvos rytas TV". 21.30 - S. „Nash Bridges". 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Adres grzechu - wyższe sfery". 23.30 - S. „Fall Guy". 0.15 - Czerwona linia. 1.05 - To ci rodzinka. 1.35 - Humor. 2.00 - Smacznego.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.00 - BBC. 17.05 - Muzyka. 18.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.55 - Telegra. 19.00 - S. „Dallas". 19.55 - Wiadomości. 20.00 - Program publ. 20.30 - NBA JAM. 20.55 - Telegra. 21.00 - S. „Powrót do Edenu". 22.45 - S. „Kierunek - Południe". 23.35 - Walka słów. 0.20-8.30 - CNN.

TV-3

8.30 - Teleshop. 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Uroczy i dzielni". 10.15 - S. „Mari Mar". 15.30 - Teleshop. 15.45 - S. „Wilk powietrzny". 16.30 - Komputerowe cuda. 16.55 - POP TV. 17.45 - Film anim. 18.10 - S. „Santa Barbara". 19.00 - Wiadomości. 19.15 - S. „Mari Mar". 19.40 - Telegra. 19.45 - S. „Uroczy i dzielni". 20.25 - Telegra. 20.30 - Komedia. 21.00 - S. „Walter, strażnik Teksasu". 21.55 - Telegra. 22.00 - S. „Postrach Ameryki". 22.50 - Nowości sportowe. 23.00 - Wiadomości. 23.15 - Telegra. 23.20 - S. „Strefa zmroku". 23.45 - Komedia „Pełna chata".

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Show I. Demidowa. 9.10 - Dziękuję za zakup. 9.40 - Telefon 23-55-60. 10.25 - Towary i usługi. 10.45 - Apteka. 11.00 - Z Moskwy. 11.10 - Film fab. „Tajny agent". 12.50 - Znak jakości. 13.10 - Dziękuję za zakup. 13.45 - Apteka. 14.00 - Z Moskwy. 14.10 - Film fab. „Nasz dom". 18.00 - Z Moskwy. 18.30 - S. „Grace w opałach III". 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Gwiazdy sportu: V. Alekna. 19.30 - Stolica. 19.50 - Towary i usługi. 20.00 - Z Moskwy. 20.10 - Podoba się - patrz. 20.20 - Zawód. 21.25 - Film fab. „Jaka dziwna gra". 23.15 - Z Wilna. 23.30 - Patrol drogowy. 23.45 - Kanał muzyczny. 0.30 - Znak jakości. 0.55 - Nocny kanał muzyczny.

I KANAŁ ROSJI

8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 0.25 - Wiadomości. 8.15 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 9.00 - Koniec eleganckiego wieku. 9.40 - Panorama śmiechu. 10.15 - Biblioteka domowa. 10.30 - Zgadnij melodię. 14.20 - S. „Podziemne smoki". 14.45 - Wesołe żabki. 14.55 - Szczęśliwa okazja. 15.40 - S. „Kosmiczna policja". 16.05 - Do lat 16 i więcej. 16.30 - S. „100 przygód". 17.20 - S. „Dziewczyna o imieniu Los". 18.10 - Godzina szczytu. 18.35 - Zgadnij melodię. 19.00 - Koniec eleganckiego wieku. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Żył sobie chłopak". 22.45 - Europejska liga hokeju na lodzie. 0.25 - Film fab.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.20, 23.10 - Oddział dyżurny. 7.35 - S. „Ocean". 8.30 - Pieniądze. 8.50, 9.50, 1.00 - Towary - pocztą. 9.00 - S. „Santa Barbara". 13.30 - „Nowe piąte koło". 14.00 - Tenis. 16.20 - Prawosławny kalendarz. 16.25 - S. „Santa Barbara". 17.20 - Dla dzieci. 17.40 - Historia pewnego wydarzenia. 17.55 - S. „Ocean". 19.25 - Drobnostki. 19.45 - Narodowe interesy. 20.20 - Film fab. „Pierwszy trolejbus". 21.50 - Mój Puszkin. 22.20 - W czas. 22.25 - Program I. Ugolnikowa. 23.30 - Tenis. 24.00 - Ścieżka dźwiękowa.

TV POLONIA

8.00 - Gimnastyka. 8.10 - Serial anim. 8.40 - Serial anim. dla dzieci. 9.10 - Sportowy tydzień. 9.30 - Wiadomości. 9.45 - Teledyski na życzenie. 9.55 - Wiadomości - pogoda. 10.00 - Prawdziwa historia nie chcianych pomników. 10.30 - Program dla dzieci. 11.00 - „Dajcie to na pierwszą stronę" - serial kanad. (1994). 12.00 - Reportaż. 12.20 - Dom polski w Ostrawie - reportaż. 12.30 - Krzyżówka szczęścia. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Głos z tamtego świata" - dramat. prod. pol. (1962). 15.05 - Program montażowy, poświęcony polskim filmom animowanym. 15.15 - Film dok. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - Film dok. 17.00 - Muzyka ludzi gór - film dok. 17.30 - Program krajoznawczy. 17.50 - Teledyski na życzenie. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Siedem stron świata" - serial dla młodych widzów. 18.45 - Program rozryw. 19.15 - „Wiktoryna, czyli „Pan pochodzi z Beauvais?" - film fab. 20.15 - Polska piosenka. 20.40 - Dobranocka. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Blisko, coraz bliżej" - serial prod. pol. 22.45 - „Druga bitwa pod Racławicami" - reportaż. 23.25 - Program na środę. 23.30 - Panorama. 24.00 - Rozmowy o zmierzchu i świcie. 0.30 - To są nasze kresy. 1.00 - Tok szok. 1.50 - Film anim. 2.00 - „Wiktoryna, czyli „Pan pochodzi z Beauvais?" - film fab. 3.00 - Wiadomości. 3.30 - Polska piosenka. 4.00 - W centrum uwagi. 4.20 - Teledyski na życzenie. 4.30 - „Blisko, coraz bliżej" - film fab. 5.45 - „Druga bitwa pod Racławicami" - reportaż. 6.30 - Panorama. 7.00 - Program rozryw. 7.25 - Film dok.

POLSAT

7.00 - Poranek z Polsatem. 8.45 - Polityczne graffiti. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Serial anim. 9.30 - „Powrót Supermana" - serial przygod. 10.30 - „Żar młodości" - serial obycz. 11.30 - „Drużyna „A" - serial sensac. 12.30 - „Nowe przygody Robin Hooda" - serial przyg. 13.30 - Idź na całość - show. 14.30 - Magazyn. 15.00 - Dyżurny satyryk kraju. 15.30 - Jednoręki bandyta - teleturniej. 16.00 - Serial anim. 16.25 - Bractwo Białego Orła. 16.30 - Magazyn dla młodzieży. 17.00 - Informacje. 17.15 - Program rozr. 17.45 - „Nieustraszony" - serial sensac. 18.45 - „Karolina w mieście 2" - serial komed. 19.15 - „Świat według Bundych" - serial komed. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Renegat" - film USA. 20.55 - „Moloney" - film USA. 22.00 - „Ostry dyżur" - film USA. 22.55 - „Gliniarz i prokurator" - film USA. 23.55 - Wyniki Lotto. 24.00 - Informacje i biznes informacje. 0.20 - Polityczne graffiti. 0.30 - Program publ. 0.55 - Magazyn motoryzac. 1.25 - Muzyka.

RTL7

8.00 - RTL zaprasza. 8.20 - Siódemka dzieciakom. 10.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 10.45 - „Policjanci z Miami" - serial krym. 11.30 - „My i one" - serial komed. 11.50 - Siedem pokus. 12.40 - Ukryta kamera. 13.05 - Teleshopping. 13.40 - Muzyka w RTL7. 14.45 - Teleshopping. 15.10 - „Klan McGregorów" - serial obycz. 16.00 - Serial dla młodzieży. 16.20 - Siodemka dzieciakom. 17.30 - „Kariera maklera" - serial obycz. 18.20 - Serial dla młodzieży. 18.40 - „My i one" - serial komed. 19.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 19.45 - Prognoza pogody. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 20.00 - „Klan McGregorów" - serial obycz. 20.50 - Prognoza pogody. 20.55 - „Kariera maklera" - serial obycz. 21.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.50 - „Urodzony czwartego lipca" - dramat. 23.50 - „Policjanci z Miami" - serial krym. 0.35 - Siedem pokus.

Ziołowa encyklopedia urody

Bratki - to zioła z grupy czyszczących krew. Napar z bratków ma działanie wybitnie kosmetyczne. Pije się go jako herbatkę (przed snem), przy łojotoku i wypryskach, stosuje się także w formie kompresów na kłopotliwe trądzikowe nacieki.

Dziewanna, która znana z porzekadła: „Gdzie rośnie dziewanna, tam bez posagu panna", dziś już pod tym względem przeszła do historii, natomiast nadal napar z jej suszonych kwiatów używa się do kompresów na ropne, trądzikowe wrzodziki.

Dziurawiec ludzie starsi stosują jako środek pomocniczy w kuracji wątroby; młodzież powinna pić herbatę dziurawcową dla poprawienia przemiany materii. Latem picie dziurawca przyśpiesza opalanie, gdyż ziele jest światłoczułe. Kto stosuje kurację dziurawcową, nie powinien długo przebywać na plaży.

Jaskółcze ziele, pospolita bylina o żółtych kwiatkach, rosnąca w ogrodach, ma ciemnożółty, mleczny sok, który - jak głosi medycyna ludowa - leczy kurzajki.

Krwawnik ma działanie kojące i przeciwzapalne, podobne do rumianku. Warto z niego robić maseczki przy rozszerzonych porach. Papkę z usiekanego krwawnika zgęszcza się łyżeczką płatków owsianych i rozprowadza po dokładnie umytej twarzy.

Lipa ma działanie kojące, a także znana jest jako środek hamujący wypadanie włosów. Osiem łyżek stołowych lipowego kwiatu zalewa się pół litrem wody, gotuje się około 20 minut i tak przygotowanego odwaru używa się do mycia głowy.

Łopian reguluje przemianę materii. Zewnętrznie stosuje się go do przemywania ropnych krostek na twarzy, a także przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów, najlepiej przyrządzając odwar razem z tatarakiem (po 1 łyżce stołowej każdego z ziół i używać do mycia włosów).

Mydlnik kwitnie biało i rośnie przez całe lato. Odwaru z korzeni (2 łyżki korzeni zalać 1 szklanką wrzątku i gotować około 5 minut), po przecedzeniu używa się zewnętrznie do okładów przy wykwitach skórnych, ropnych i liszajach.

Pokrzywa jest zielem o szerokim zastosowaniu leczniczym, najbardziej znana jest jednak jako środek leczący włosy, a zwłaszcza łojotok skóry głowy. Sok ze świeżej pokrzywy usuwa łupież i hamuje wypadanie włosów, a naparu z suszonych liści (2 stołowe łyżki zalewa się 1 szklanką wrzątku, trzyma kwadrans pod przykryciem i odcedza), używa się do płukania włosów po myciu.

Rumianek, ziele którego przedstawiać nie trzeba, bo pierwszą znajomość zawiera się z nim w niemowlęctwie, zewnętrznie stosuje się w postaci okładów na odmrożenia, oparzenia, do przemywania powiek przy zmęczonym wzroku, do płukania ust, do mycia głowy przy suchym łupieżu i wypadaniu włosów (rozjaśnia je!). Gdy stopy są zmęczone latem po długiej wędrówce - kąpiel w naparze rumianku z dodatkiem garści soli działa znakomicie.

Skrzyp (2 łyżki ziela na 2 szklanki wody, gotować pół godziny) jest bardzo dobrym środkiem odprężającym dla wzroku, usuwa „piasek" z oczu i zmęczenie po długim czytaniu czy pisaniu. Dermatolodzy zalecają odwar ze skrzypu do płukania włosów z łupieżem.

Szałwia także pomaga leczyć włosy (okazuje się, że działanie leczniczo-wzmocniające włosy ma większość ziół), ale przede wszystkim powinno się ją stosować przy nadmiernej potliwości dłoni. Bardzo ciepła kąpiel w naparze szałwii zalecana jest 2-3 razy w tygodniu, wieczorem przed snem.

Ostatni krytyczny dzień i godzina w październiku

31, piątek (17.00-18.00)

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 28 października zachmurzenie zmienne, opady śniegu. Wiatr północno-zachodni, 8-13 m/sek. Temperatura około 0 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni zimno i wietrznie, z opadami śniegu. Temperatura w nocy około 1-3 stopni mrozu, w dzień od -2 do +3 stopni.

Uwaga! Na drogach możliwa jest gołoledź.

KALENDARIUM

x **Wtorek (28.X)** jest 301 dniem 1997 r. Do końca roku pozostało 64 dni.

x Znak Zodiaku - Skorpion.

x Imieniny: Szymona, Tadeusza.

x Wschód Słońca - 7.13, zachód - 16.51. Długość dnia 9 godz. 38 min.

x Księżyc: Ostatnia kwadra od 23 października.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - 28-30.X - **„Siedmiu"** o 11.30, 13.40, 15.50, 20.45; **„Przeciw fali"** o 18. II sala - 28-30.X - **„Namiętność i uroda"** o 15.45, 18; **„Przeciw fali"** o 13, 20.10.

VILNIUS - 28-29.X - **„Wulkan"** o 11.30, 13.30, 15.30, 19.45; 30.X o 11.30, 13.30, 15.30. 28-30.X - **„Romeo i Julia"** o 17.30. 30.X - **„Amarcord"** o 19.45. 31.X-2.XI - **„Śpieszą tylko głupcy"** o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.

HELIOS - I sala - 28-30.X - **„Kłamczuchu, kłamczuchu"** o 11.20, 13.20, 15, 16.40, 18.20, 20. II sala - 28-30.X - **„Wesele mego najlepszego przyjaciela"** o 11.50, 13.50, 15.50, 17.45, 19.40.

PERGALE - 28-30.X - **„Miejmy nadzieję, że będzie dziewczynka"** o 13, 17. **„Wybór broni"** o 15, 19.

WIDEOSALA „OZO" - 28.X - **„Wojna i pokój"**: 1 seria o 18, 2 seria - 29.X o 18, 3 seria - 30.X o 18, 4 seria - 31.X o 18. 1.XI - **„Waterloo"** o 15.30, **„Nostalgia"** o 18, 2.XI - **„Zwierciadło"** o 15.30. **„Stalker"** o 18.

WILEŃSKIE CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ - 29.X - **„Kronika jednego dnia"** o 17.30.X - **„Czerwona pustynia"** o 17. 1.XI - **„Legenda o Narajamie"** o 14. 2.XI - **„Aszik Kerib"** o 14.

DRAUGYSTE - 31.X-2.XI - **„Król Lew"** o 15. **„Anna Karenina"** o 17.30

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA"

uczy języków angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i litewskiego.

Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.

Nasz adres: Pamenkalnio 11-301, tel. 62-46-97.

(Zam. 1108)

Usługi taksówkarzy. ZSA „Fiakras".

705 705

Zawieramy umowy z firmami. Zatrudnimy nowych pracowników.

(Zam. 1137)

KUCHENKI

gazowe, elektryczne, kombinowane i kuchenki zintegrowane czeskiej firmy MORA

Kuchenki polskiej firmy Acanta

Kuchenki gazowe z Brześcia

Kotły gazowe czeskiej firmy MORA i słowackiej Modrafterm

Wkłady kominowe

Bezpłatna dostawa

KOTŁY

Przyrządy gazowe

Aguonu 24 tel. 63-06-15 | Maironio 19 tel. 61-81-55 | Vilnius

(Zam. 877)

TANIE NACZYNIA

handel hurtowy i detaliczny

UAB AHAVA

Pylimo 60, Vilnius

Tel. (8-22) 62 89 77, (8-290) 3 61 88

MIĘDZYNARODOWE USŁUGI TRANSPORTOWE

Przewozimy ładunki do Niemiec, Holandii i Belgii

UAB "SAMARINA"

Samarina JOINT-STOCK COMPANY

Wieziemy ładunki do

POLSKI, CZECH, ESTONII.

Tel.:(8 22) 75 11 16, 73 53 65, tel. kom.:(8 298) 4 07 60.

infolinija 704 000

Nemokama informacija visą parą

Gabinet stomatologiczny „SIMENA"

Leczymy dorosłych i dzieci z pomocą nowoczesnego sprzętu z zastosowaniem najnowszych materiałów. Konsultujemy bezpłatnie.

Olandu 54a, tel. 69-68-39. Autobusy nr 34 i 44, przystanek „Połocko". (Zam. 1143)

Miesięczne kursy nauki potocznego języka niemieckiego intensywną metodą.

Tel. 79-14-25.

(Zam. 1147)

Fotografujemy i filmujemy wesela. Jakość zapewniona.

Tel. 74-46-61, 75-28-86.

(Zam. 1127)

Wykonujemy artystyczne pomniki i inne wyroby z granitu i marmuru.

Tel. 63-05-59, 63-99-65.

(Zam. 1126)

REMOLITA

Tel./fax 72-49-87

Tel.23-59-21

WYKONUJE:

- Roboty remontowo-budowlane
- Restauratorskie, wykończeniowe
- Pokrycia dachów przy pomocy nowej technologii
- Roboty hydrauliczne z wymianą wszystkich przyrządów
- Instalacje santechniczne
- Szybko, tanio, jakościowo, z dwuletnią gwarancją

Czekamy na oferty

Handel konstrukcją metalową

blacha stalowa:

walcowana na gorąco (2,0-3,0x1250x2500) (4,0-12,0x1250x6000)

walcowana na zimno (0,6-2,0x1250x2500) cena umowna

handel hurtowy i detaliczny rulonami (1,0x850) 1100 Lt. (z VAT)

EŻK (A2II) (0,22-0,25x712x820)

blacha do opakowań artykułów spożywczych cena umowna

blacha ocynkowana (0,55x1000x2000) cena 1 arkusza 30 Lt (z VAT)

blacha stalowa gruba (35-50) 1130 Lt za tonę (z VAT)

taśma do opakowań (0,5x20; 0,7x20) 2150 Lt (z VAT)

ZSA „KAZAMETA"

Vilnius, tel. 64 11 27, 4 11 18, 64 13 18 fax. 64 11 27

Filia szawelska, tel. (8-21) 45 00 20 tel./fax.(8-21) 43 93 70.

(Zam. 1099)

Niedrogo produkujemy siatkę ogrodzeniową. Wstawiamy w ramy. Montujemy ogrodzenia.

Vilnius, tel. 69-01-36, tel. kom. (8-299) 44092.

(Zam. 1120)

Przy ul. Smolenskio 1 otwarto nową salę dla uroczystości weselnych, przeprowadzania konkursów, konferencji. Wnętrze i obsługa najwyższej klasy, ceny przystępne. Można też zamówić konsulację. Obok - wygodny parking.

Tel. 23-53-62.

(Zam. 1059)

Kupię dom w Nowej Wilejce lub w rejonie wileńskim.

Tel. 67-75-04, 67-85-19.

(Zam. 1082)

Kupię jedno- lub dwupokojowe mieszkanie.

Tel. 67-75-04, 67-85-19.

(Zam. 1083)

Tanio korepetycje z matematyki.

Tel. 44-08-90.

(Zam. 1055-D)

Gospodynie szykują przyjęcia weselne, bankiety.

Tel. 41-72-49 (Viktorija).

(Zam. 1056-D)

Sprzedam działkę 13 arów razem z domkiem w okolicy Grzegorzewa w dobrym miejscu (3800).

Tel. (8-298) 86218.

(Zam. 1045-D)

Sprzedam Tojota-Corolla kombi 1989 r.

Tel. 46-65-31 (wieczorem).

(Zam. 1057-D)

Kupię stare medale, popiersia i portrety związane z A. Mickiewiczem.

Tel. 77-70-93.

(Zam. 1058-D)

To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ

KURIER WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński"

Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405 E-Mail adres kurier __ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi — 42-79-68, stołeczny, kultury — 42-79-77, literatury i sztuki — 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-69-65, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73- 81, solecznicki — 52-780, święciański — 54 -843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Julitta TRYK